NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 28 czerwca 1929 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac... ...ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, — Tel... ...Naczelnego Nr. 3689.
Konto czeko... ...akowie 400.630.
Wszelkie komunikaty ... wprost do Administracji.
Komunikaty prze... ...cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zw... ...a inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy.

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

B. min. skarbu Czechowicz przed Trybunałem Stanu

„Clou" pierwszego dnia rozprawy: zeznania marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Wrażenia ogólne

Warszawa, 26 6. Jak było do przewidzenia, pierwszy w Polsce niepodległej proces ministra Rzeczypospolitej przed Trybunałem Stanu wywołał olbrzymie zainteresowanie. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem rozprawy liczne rzesze publiczności zaległy plac Krasińskich, chcąc dostać się do budynku Sądu Najwyższego. Silnie skonsygnowana policja jednak dopuszcza jedynie tylko nieliczną grupę szczęśliwców, zaopatrzonych w bilety wstępu, których wydano jedynie ograniczoną ilość przedstawicielom rządu, posłom, senatorom, przedstawicielom prasy itd.

Wchodzimy, po przebyciu kilkakrotnej kontroli biletu, na salę rozpraw. Proces toczy się w największej sali Sądu Najwyższego, na pierwszem piętrze. Może ona pomieścić niespełna 200 osób. Za czasów carskich odbywały się tutaj rozprawy przeciwko bojowcom PPS, zakończone nierzadko wyrokiem śmierci lub długoterminowem zesłaniem na Sybir.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy zjawiają się znane osobistości ze świata politycznego, które bądź to wezmą udział w rozprawie jako świadkowie, bądź też przyszli w charakterze widzów. M. in. zjawił się prezes klubu BB pułkownik *Sławek*, premjer *Świtalski*, minister sprawiedliwości *Car* i wielu innych, a nadto jako świadkowie: marszałek sejmu *Daszyński*, minister spraw wewnętrznych *Składkowski*, minister przemysłu i handlu *Kwiatkowski*, wiceminister *Grodyński* itd. Na 15 minut przed rozpoczęciem rozprawy zjawił się oskarżony, *b. minister Gabrjel Czechowicz*, który w towarzystwie swego obrońcy, adwokata Paschalskiego zajmuje miejsce na ławie obrońcy. Ławy oskarżonych oczywiście niema. Po przeciwnej stronie, na miejscu przeznaczonem dla prokuratora, zasiadają oskarżyciele z ramienia Sejmu: posłowie *Liebermann, Pieracki i Wyrzykowski*.

Punktualnie o godz. 11 zjawiają się członkowie Trybunału Stanu z prezesem *Stupińskim* na czele. Rzuca się szczególnie w oczy mundur generała Żeligowskiego, który zjawia się przepasany wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Na wstępie przewodniczący trybunału Stupiński odczytuje tekst uchwały sejmowej w sprawie oskarżenia ministra Czechowicza, który to wniosek sejmowy zastępuje akt oskarżenia. — Przewodniczący konstatuje, że odpowiednia uchwała sejmowa zapadła kwalifikowaną większością głosów, że zatem akt oskarżenia jest *prawomocny*.

Z kolei następuje odczytanie listy świadków, poczem przewodniczący zwraca się do p. Czechowicza z zapytaniem, czy przyznaje się do winy.

Minister Czehowicz wygłasza w odpowiedzi dłuższe, znakomicie przygotowane przemówienie, w którem zaznacza na wstępie, że do winy się nie przyznaje, i że przysługiwało mu zupełne prawo przekroczenia budżetu. Minister Czechowicz przemawia niezwykle spokojnie, w niektórych tylko momentach zdradza pewne zdenerwowanie, a nawet wzruszenie.

W pewnej chwili, po skończeniu przemówienia min. Czechowicza dochodzi do drobnego incydentu z marszałkiem sejmu Daszyńskim, który znajduje się na sali rozpraw. Członek trybunału stanu p. Beck zwraca uwagę prezesa Supińskiego na obecność marszałka Daszyń-



B. min. Gabrjel Czechowicz.

skiego, który jako świadek nie powinien znajdować się na sali rozpraw. W istocie, prezes Supiński prosi marszałka Daszyńskiego o opuszczenie sali.

Następuje przesłuchanie świadków. Pierwszy staje przed sądem minister spraw wewnętrznych *Składkowski*, który przed złożeniem zeznań staje przed prezesem Supińskim w pozycji na „baczność". Generał Składkowski odpowiada prawdziwie po żołniersku, w zdaniach krótkich i zwięzłych. Na zadawane mu pytania przez oskarżyciela Liebermanna odpowiada z pewną niecierpliwością i w tonie dość surowym.

Dalsze zeznania składa jako świadek minister przemysłu i handlu *Kwiatkowski*, który odpowiada spokojnie i rzeczowo. Po zeznaniach min. Kwiatkowskiego przewodniczący o godz. 12,35 zarządza przerwę. Z tą chwilą zaintersowanie ogólne osiągnęło punkt kulminacyjny, wiadomo było bowiem, że po przerwie przybędzie marsz. Piłsudski celem złożenia zeznań.

O godz. 1-szej prezes Supiński wznawia rozprawę zwracając się do sekretarza sądu z poleceniem:

— Proszę wprowadzić pana marszałka Piłsudskiego.

Po chwili wchodzi na salę marsz. Piłsudski w towarzystwie min. Cara i szefa gabinetu płk. Becka. Marszałek wyjmuje notatki, a na propozycję prezesa Supińskiego by zechciał zająć miejsce i odpowiadał w pozycji siedzącej, marszałek oświadcza, że wygodniej mu będzie przemawiać stojąc.

Mowa marszałka Piłsudskiego trwała około 20 minut. Marszałek wypowiada pierwsze zdania głosem przyciszonym, a następnie coraz silniejszym, wreszcie, gdy mowa o sejmie głos marszałka coraz bardziej potężnieje, zdradzając silne wzburzenie i zdenerwowanie. Gdy marszałek mówi o oskarżycielach sejmowych wygraża się nawet ręką w ich stronę. W pewnych momentach mowy stenografistki w zakłopotaniu opuszczają ołówki, nie notując zbyt drastycznych wyrażeń. Wyręczają je wówczas stenografowie.

Po skończeniu przemówienia marszałek Piłsudski, zanim jeszcze oskarżyciele sejmowi zdążyli zdecydować się na ewentualne stawianie pytań marszałkowi, — szybkim krokiem opuszcza salę rozpraw.

Następuje krótka odpowiedź posła *Liebermanna*, poczem przesłuchany zostaje jako świadek marszałek sejmu *Daszyński*, który wybielił to, co w czarnych barwach przedstawił marszałek Piłsudski.

Dalszy przebieg rozprawy nie budził już oczywiście tak silnego zainteresowania. Wyczerpało się ono właściwie na przemówieniu marszałka Piłsudskiego.

B. Stager.

Przebieg rozprawy

Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Warszawa. 26. 6. (Sin) Po otwarciu rozprawy przewodniczący stwierdza, że z pośród wezwanych świadków nie stawili się pp. **Stempowski, były minister Jurkiewicz Ossocki i Marszałek Piłsudski.** Oskarżyciel Liebermann w sprawie wezwania p. Ossockiego prosi o telegraficzne wezwanie go, ponieważ rozprawa potrwa dłużej i możliwe by było jeszcze jego przybycie. Co się tyczy byłego ministra **Jurkiewicza**, nie stawia narazie żadnych wniosków, gdyż być może, że dalszy przebieg rozprawy uczyni przesłuchanie jego zbyteczne.

Przewodniczący oznajmia, że sprawa telegraficznego wezwania p. Ossockiego będzie rozpatrywana po zbadaniu świadków. Następnie przewodniczący przytacza uchwałę Sejmu z dn.

20 marca 1929 r. o pociągnięciu min. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu za naruszenie postanowień ustawy skarbowej. Trybunał Stanu rozpatrzywszy rzecz, po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego, wygotował akt oskarżenia. W toku śledztwa **p. Czechowicz nie przyznał się do winy, powołując się na wyjaśnienia swoje, dane w komisji budżetowej Sejmu.** W tym stanie rzeczy sprawa przechodzi do rozpatrzenia przez Trybunał Stanu.

Z kolei zwraca się prezes Trybunału *Supiński* do ministra Czechowicza z zapytaniem, **czy przyznaje się do winy.**

Jak broni się minister Czechowicz?

W odpowiedzi wygłasza p. Czechowicz dłuższe przemówienie. **Do winy się nie przyznaje. Sam fakt formalnego przekroczenia budżetu — oświadcza oskarżony — nie może bynajmniej uzasadniać pociągnięcia ministra skarbu do konstytucyjnej odpowiedzialności.** Cytuje cały szereg uczonych, którzy dowodzą, że prawo budżetowe jest bardzo elastyczne. Nawet w Anglji i Niemczech są normalnem zjawiskiem przekroczenia budżetowe. Mowca kreśli przebieg oskarżenia i dowodzi, że Sejm nie odrazu zażądał pociągnięcia go do Trybunału Stanu i że póki NIKP nie stwierdziła jak został wykonany budżet nie można mówić o jakiemkolwiekbądź wykroczeniu.

Po skończeniu zeznań Czechowicza, prezes Supiński zarządza przesłuchanie świadków. Pierwszy zeznaje minister Składkowski.

Zeznanie ministra Składkowskiego

Prezes Supiński: Pan minister będzie badany w charakterze świadka wprawdzie bez przysięgi, ale przypominam obowiązek mówienia prawdy. Co pan powie w tej sprawie?

Min. Składkowski: Uważam, że momentem w tej sprawie najważniejszym, który uważam za swój obowiązek wypowiedzieć Wysokiemu Trybunałowi to jest fakt, że obejmując swoje rządy, marszałek Piłsudski zarówno w tym wypadku kiedy był premjerem, jak i kiedy brał udział w rządzie, zastrzegł sobie wobec nas wszystkich, jako ministrów, **że on będzie regulował stosunek rządu do Sejmu.** Wskutek tego życiowo biorąc, istnieje ten fakt nie dający się zupełnie zaprzeczyć, że min. Czechowicz znajdował się w tej sytuacji życiowej, w jakiej znajdowałem się ja i wszyscy inni członkowie gabinetu, że stosunek do Sejmu a więc i przekroczeń budżetowych był regulowany jedynie przez p. marszałka. **Uważam tę kwestję za decydującą i oświetlającą całe zagadnienie. To było wszystko, co miałbym w tej sprawie do powiedzenia.**

Poseł Liebermann: Mówił pan o zasadzie przyjętej dla panów ministrów z chwilą objęcia rządów przez marszałka Piłsudskiego. Czy po ustąpieniu marszałka ze stanowiska szefa rządu z końcem czerwca ub. r. ta zasada została przyjęta i dla następnego gabinetu premjera Bartla i czy nastąpiło uchwalenie takiej zasady na radzie ministrów?

Min. Składkowski: Wypowiedziałem to już i nie rozumiem tego pytania.

P. Liebermann: Czy rada ministrów w gabinecie p. Bartla zajmowała się sprawą przedłożenia dodatkowych kredytów Sejmowi i czy kwestja ta była przedtem dyskutowana i uchwalona na radzie ministrów?

Min. Składkowski: Wypowiedziałem się w kwestji zasadniczej. Kwestję postępowania całego rządu wobec Sejmu regulował marszałek, wobec czego uważam dalsze rozważanie tego tematu za zbyteczne. Znajdowałem się bowiem w zupełnie analogicznej sytuacji, co min. Czechowicz, a **jeżeli wypełnianie rozkazów marszałka może być uważane za winę, to więcej wcale na ten temat nie odpowiem.**

P. Liebermann: Czy sprawa powiększenia funduszu dyspozycyjnego o 8 miljonów była przedtem uchwalona na radzie ministrów?

Min. Składkowski: Powiedziałem to co powiedziałem. W tym wypadku będę **odpowiadał na to pytanie, kiedy ja sam będę odpowiadał przed Trybunałem Stanu.**

P. Liebermann: P. minister jest świadkiem i jest w myśl ustawy obowiązany odpowiadać na pytania, dotyczące faktów.

Prezes Supiński: Zwracam uwagę że w aktach sprawy znajduje się uchwała rady ministrów w tej sprawie.

P. Liebermann: Odwołuję się do uchwały Trybunału Stanu, aby dopuszczone zostało to pytanie.

Prezes Supiński (zwracając się do min. Składkowskiego): Czy Pan życzy sobie odpowiadać?

Min. Składkowski (stojąc na „baczność“, kłania się Trybunałowi i opuszcza salę).

Co zeznaje min. Kwiatkowski?

Zeznaje dalej minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski,** który również nie pamięta dokładnie sposobu wydawania, nie pamięta czy przekroczenie budżetu było uchwalone na radzie ministrów, stwierdza jedynie że wszystkie te sprawy wziął na siebie marsz. Piłsudski, uważając, że ministrowie powinni się zajmować jedynie sprawami swego resortu. Na pytanie obrońcy Paschalskiego na co zostały wydane pieniądze z kredytów dodatkowych z tego resortu, minister wylicza Gdynię, fabrykę przetworów azotowych w Tarnowie itp.

Przemówienie marszałka Piłsudskiego

Następuje przerwa 15 minutowa. Po przerwie zeznaje **marszałek Piłsudski,** który oświadcza:

Niestety muszę zacząć od sejmowego Trybunału Stanu, tj. od ustawy o Trybunale Stanu i związać się z min. Czechowiczem, z którym miałem zaszczyt pracować oraz ze samym sobą. Dopiero wczoraj po raz pierwszy przeczytałem tę ustawę. Jeżeli będę mówił o Trybunale Stanu, to nie chcę, ażeby panowie brali to do siebie, albowiem nie panowie stworzyli te ustawę. Wczoraj byłem w sytuacji dość trudnej, gdyż byłem zniechęcony do wszystkiego i w tym humorze przeczytałem ustawę o Trybunale Stanu. Przyznam się, że gdym przeczytał artykuł pierwszy, wybuchnąłem śmiechem (tu marszałek czyta artykuł pierwszy ustawy o Trybunale Stanu). Jakie tu bogactwo pojęć w porównaniu z ubóstwem tych pojęć w konstytucji, o ile dotyczą one działalności ministra. Wszystko jest niejako po literacku niejasne. wszystko niejasne i ogólnikowe. Obok kierunku działalności tak jak treść konstytucji mamy politykę rządu, co jest rzeczą bardzo względną. Dalej minister nie może tu czynić „szkody znacznej“, co znowu jest pojęciem bardzo ogólnikowem, a więc nieznaczącem.

Zastanawiałem się ciągle nad p. Czechowiczem, czego ten nieszczęśliwy człowiek zaniechał. Zaniechał Sejmu, ale ustawa nie mówi o Sejmie, a zatem pozwala na zaniechanie Sejmu. I ja też, jako szef gabinetu to czyniłem. Niema mnie zato co ganić tylko należy chwalić. Cały artykuł pierwszy o Trybunale Stanu raczej podobny jest do artykułu dziennikarskiego, niż do prawnej koncepcji i rozumiem, że panowie jako Trybunał Stanu z tego powodu macie dość trudne stanowisko, ażeby wybrnąć z nonsensów, gdyż ustawa o Trybunale Stanu poprostu jest śmieszna. Zdaniem mojem jest ona tak zbudowana, jak gdyby miała stać „aporte“ przed konstytucją. I ze smutkiem muszę powiedzieć, że pod tym względem panowie dzielicie los całej Polski. Jeżeli partaczna robota związana z ustawą o Trybunale Stanu należy do rekordów śmieszności i głupoty, to niestety cała konstytucja jest zrobiona w ten sposób, że działy jedne przeczą innym, paragrafy przeczą paragrafom, nawet części paragrafów przeczą innym częściom.

Wygląda to tak, jak gdyby konstytucja była na to robiona, ażeby każdy mógł w niej znaleść wszystko co chce. Ja znany jestem z tego, że zdecydowałem się rządzić, występując przeciwko bezeceństwu Sejmu, który ustawicznie brał na siebie suwerenność w pracach państwowych, kiedy suwerennym jest jedynie Prezydent Rzeczypospolitej. Występowałem przeciwko Sejmowi i ani razu nie naruszyłem Konstytucji. Szedłem konstytucyjnie albowiem we wszystkich tych pracach znajdowałam paragraf, ażeby zaniechać Sejmu.

Są Trybunały Stanu i trybunały od stanu.. Wy macie nieszczęście być trybunałem od stanu. Polska także jest zbudowana od stanu tak bezsensownie, że niestety często to, co ludzie trzymają odkryte, tu jest zakryte, a to co jest wstydliwe tu jest obnażone.

Nie chcę wchodzić w historję naszej konstytucji. Była ona robiona w owym czasie, kiedy byłem naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem. Wiem, co za panowie robili Konstytucję, którzy zasługiwali na szubienicę raz po raz. Ten nonsens zrobiony histerycznie trwa dotąd. Ubliża powadze Rzeczypospolitej, czyni hocki klocki z Polski.

(Dokończenie mowy marszałka Piłsudskiego na stronie 3-ciej).

Poseł Ulitz zachorował w więzieniu

Berlin, 26 6 PAT. Agencja Telegraphen Union donosząc o nagłem zasłabnięciu prezesa Volksbundu górnośląskiego Ulitza i o przewiezieniu go do kliniki w Katowicach celem dokonania operacji ślepej kiszki wyraża oczekiwanie, że wobec tego zasłabnięcia rozprawa przeciwko Ulitzow,i która się miała rozpocząć we czwartek bież. tygodnia, zostanie odroczona.

Zwłoki gen. Bema w Bułgarji

Sofja. 26. 6. PAT. W dniu wczorajszym wagon wiozący prochy gen. Bema przybył do Bułgarji. W Sofji podczas godzinnego postoju wagonu oddano uroczysty hołd zwłokom generała.

Wykrycie wielkiej afery alkoholowej w Ameryce

Nowy Jork, 26 6 PAT. Władze prohibicyjne aresztowały hr. Mexence Marie De Polignac pod zarzutem uprawiania nielegalnej sprzedaży trunków na wielką skalę. Równocześnie aresztowano 20 domniemanych wspólników hrabiego i skonfiskowano zapasy trunków wartości 150.000 dolarów, znajdujące się w tajnych składach w N. Yorku i Brooklynie.

Echa ostatnich zajść w Marokku — w parlamencie francuskim

Paryż, 26 6 PAT. Izba, która prowadziła w ciągu nocy w dalszym ciągu dyskusję nad interpelacjami w sprawie zajść w Marokku, odrzuciła 347 głosami przeciwko 207 porządek dzienny, zaproponowany przez socjalistów, domagający się przeprowadzenia przez odpowiednie komisje parlamentarne ankiety, co do odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia. Poza-tem izba odrzuciła 330 głosami przeciw 263 porządek dzienny, zaproponowany **przez lewicę, a wzywający rząd do stosowania polityki systematycznej pacyfikacji, przyjęła natomiast porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.** W związku z dwoma porządkami **opozycji rząd postawił kwestję zaufania.**

Dokończenie mowy marsz. Piłsudskiego

Przystępuję do aktu oskarżenia, który także przeczytałem dopiero wczoraj. Pierwszą rzeczą, która rzuciła mi się w oczy w elaboracie Sejmu to jest to, że Sejm przyswaja sobie prawo nieboszczyka. Pierwszy paragraf tyczy się poprzedniego Sejmu, który z chwilą, gdy skończył swoje pełnomocnictwo personalne, skończył także swoje prawo. Przyswajanie sobie praw nieboszczyka przez Sejm teraźniejszy jest zdaniem mojem, nonsensem. Ale ci panowie wolą być nieboszczykami, dlaczego nie zastosować do nich praw związanych z korzyściami Sejmu, tj. ludzie, którzy zdradzili państwo podczas wojny, którzy zrobili z Polski nikczemne targowisko, a więc zasłużyli podczas wojny na śmierć. Niechajże nieboszczyków nie wołają Co się tyczy wywodu dotyczącego Czechowicza w sprawie zaniechania Sejmu, muszę zwrócić uwagę, że cywilne prace związane z Sejmem nie należały do zakresu działalności Czechowicza. Art. 56 Konstytucji stwierdza, że każdy w swoim zakresie minister ponosi odpowiedzialność. Prawda, że ustawa o Trybunale Stanu robi ministra odpowiedzialnym także przed radą ministrów, czyniąc go niejako wyższym od rady ministrów, nie mówiąc o szefie gabinetu.

Dalej marszałek oświadcza: Ja jeden miałem odwagę w państwie, żem spokojnie wziął na siebie zadanie, którego inni nie śmieli się podejmować, ukrócenia suwerenności Sejmu w stosunku do Prezydenta i do rządu. Nie mogę nie powiedzieć, że w systemie oskarżenia Czechowicza w tej mierze widzę chęć sfałszowania prawdy historycznej i ubliżenia mnie. Jest to mord rytualny popełniony na człowieku, który odpowiada za nie swoje czyny. Nie mogę nie powiedzieć, że ten system jest niecny i nikczemny. Dlatego też mord rytualny, który chcą oskarżyciele popełnić na Czechowiczu jest zdaniem mojem, niecny, nikczemny i niski.

Mówiąc o pozycji 8 miljonów złotych, marszałek oświadcza: Dobrze przypominam sobie chwilę, kiedym kazał sobie oddać do dyspozycji 8 miljonów zł. Chciałem wziąć na siebie odpowiedzialność w całej pełni, nie chciałem nikogo pociągać z rady ministrów do odpowiedzialności, która mogłaby być cięższa, gdyby wybory wypadły inaczej, niż wypadły. Dlatego potwierdzam raz jeszcze, że przypominałem ministrom o ich obowiązkach wobec mnie co do tego, że nie biorą na siebie pracy z Sejmem.

Ja umyślnie to silnie podkreślałem. Proszę panów ja nie mogę przemawiać do panów z chęcią niewejrzenia, że tak powiem w motywy i pobudki, które mną kierują. Proszę panów, ja miałem wielu przyjaciół serdecznych i bardzo przezemnie kochanych, którzy zasiadali na ul. Wiejskiej. Byłem zdumiony, jak szybko nastąpiło u nich zaćmienie umysłów, jak szybko stali się oni czemś w rodzaju ludzi mających aberację, daltonizm. Stawali się oni ludźmi uważającymi, że dysputa dwóch panów ze Sejmu przy stoliku w kawiarni jest wypadkiem wyższej wagi, niż trzęsienie ziemi w Tokio, że to jest główna praca myślowa, którą ludzie mają się zajmować. Ja z podziwem oglądałem takie dziwaczenie umysłów u ludzi chodzących na ul. Wiejską.

Ja proszę panów widziałem niedawno zabawkę bardzo zabawną. Boję się proszę panów i nie chcę obrażać ich uszu, gdy powiem jej nazwę, gdyż nazywa się ona w handlu „pierdołką. Zabawka reprezentuje człowieczka o odpowiedniej tuszy z dwiema kończynami i mająca dwa otwory, jeden otwór pod nosem, a drugi otwór na odwrotnej stronie medalu. Urządzona zaś jest w ten sposób, że kiedy tę zabawkę się postawi lub poruszy w jakiejkolwiek pozycji, to zaczyna ona wydawać głos z obu otworów i tak zaczyna się szybko poruszać, że dźwięki przedtem odrębne zaczynają się zlewać w kakofonję taką przedziwną, że kiedy puściłem ją w ruch zdawało mi się, że jednak nie potrafię złapać dźwięku ani głosu tej potwornej kiwaninie się zabawki. Jednakże ani razu to mi się nie udało i nie znalazłem człowieka, któryby znalazł różnicę pomiędzy dźwiękami wychodzącymi z obu otworów. Proszę panów i prześwietnego Trybunału, zechciejcie szukać a może to wam się udać wytłómaczenie tych komizmów, które Sejm robi, tego partactwa pracy, które on czyni, to zrobicie sobie próbę, sami stając się na chwilę tą zabawką. Przyjąć taką pozę łatwo i pokiwać także się można. Dla nowicjusza jestem przekonany wystarczy 5 minut, ażeby zapomnieć imię ojca i matki. Toż oni pier.... miesiącami, taż oni wywracają o tyle wszystkie pojęcia, że mogą nowet zapomnieć swoich nazwisk. Nie' mogę znaleść tak śmiesznego paragrafu jak paragraf o zaniechaniu, gdzie pojęć jest tyle do zaniechania i tak mało w tem sensu istotnego.

To jest proszę panów wytłómaczenie mądrości całego aktu oskarżenia, całego komizmu pracy waszej i całego przekleństwa pracy Polski, która w tym komiźmie sejmowym kręci się dotychczas. Ja proszę panów kończę i mówię nie dlatego, bym kogokolwiek obrazić chciał. Musicie mieć do czynienia w tej tragedji sprzeczności, w którą Polska jest ubrana i w tej konstytucji, która na nas ciąży, że rząd prowadzony przez najwyższego człowieka w Polsce, którego ręce nie śmierdzą (zwracając się do oskarżycieli) jak wasze, może być oskarżony. Moje ręce zaczęły wiele rzeczy i dumny jestem, że zostawiam w Polsce prace, które przejdą wieki, a z tego rozpoczęcia pracy Trybunału Stanu dumny nie jestem. Ten komizm nie może być niczem innym wytłómaczony, jak nieszczęsnem zaćmieniem umysłów sejmowych. Ja nie mam więcej nic do powiedzenia, chcę jednak podkreślić niecność mordu rytualnego i fałszerstwa prawdy dokonanej na p. Czechowiczu.

Poseł Liebermann i marszałek Daszyński

w obronie godności Sejmu

Po przemówieniu marsz. Piłsudskiego zabiera głos oskarżyciel, poseł *Liebermann,* który składa następujące oświadczenie:

Przed chwilą padły z ust p. marszałka słowa zniewagi pod adresem Sejmu i posłów oskarżycieli. Wobec tych zniewag jestem bezbronny, jak nim jest Wysoki Trybunał. Odpieram tę zniewagę z całą stanowczością i oświadczam że były one podyktowane nie uczuciem sprawiedliwości i nie zamiłowaniem do prawdy.

W dalszym ciągu przystąpiono do przesłuchania w charakterze świadka marszałka Sejmu *Daszyńskiego.*

Marsz. Daszyński na pytanie posła Liebermanna oświadcza w dłuższem przemówieniu, że Sejm przez cały czas pracy wykazał dużo dobrej woli i załatwił cały szereg ustaw rządowych. Jeśli Sejm nie uchwalił ustaw podatkowych, stało się to z tego powodu, że referentami tych ustaw byli przedstawiciele klubu B. B., którzy wciąźnie bacząc na nacisk ze strony marszałka Sejmu, oświadczali, że muszą porozumieć się z min. skarbu i prosić o dalsze materjały. W ten sposób sprawa ulegała zwłoce. Ostatnie projekty ustaw, przedłożone przez rząd, jak ustawa budowlana, wywołały tak silne oburzenie w kraju, że wogóle nie można było mówić o jej załatwieniu. W dalszym ciągu oświadcza marsz. Daszyński, że jeszcze na godzinę przed załatwieniem sprawy oskarżenia min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu konferował z premierem Bartlem w sprawie ewentualnego przedłożenia Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych na specjalnej sesji wiosennej Sejmu. Sprawa jednak nie doszła do skutku ne z winy marszałka Sejmu.

Koniec postępowania dowodowego

W dalszym ciągu rozprawy składał zeznania wiceminister skarbu *Grodyński*, którego zeznania jakoteż przesłuchanie dalszych świadków: urzędnika N. I. K. P. Umilanowskiego, radcy Piętaka z prezydjum rady ministrów i innych, nie wniosły żadnych ciekawych momentów.

Na tem zakończone zostało postępowanie dowodowe. Dalszy ciąg rozprawy nastąpi jutro o godz. 11. Przemawiać będą oskarżyciele, oraz obrona, przewidziane jest również ostatnie słowo b. min. Czechowicza. Wyrok oczekiwany jest w piątek.

Najbliższy kongres Pen-klubów

odbędzie się w Warszawie

Wiedeń, 26 6 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu Penklubu miał przewodniczyć Niemiec, Däubler, który jednak oświadczył, że składa przewodnictwo na rzecz Polski. Wobec tego został wybrany jednomyślnie wśród oklasków przewodniczącym p. Juljusz Kaden-Bandrowski. Obejmując przewodnictwo p. Kaden-Bandrowski wygłosił dłuższe przemówienie w języku francuskim i niemieckim, w którem podziękował za wybór i za wyróżnienie państwa, które reprezentuje. Następnie załatwił kongres wszystkie zgłoszone wnioski, m. in. wniosek delegata polskiego p. Emila Breitera, dotyczący przedłożenia Lidze Narodów uchwały kongresu w Oslo, w sprawie ustanowienia *międzynarodowej nagrody literackiej.* Członek komisji dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów p. Galsworthy, oświadczył, że wniosek ten podejmie na najbliższej sesji Ligi Narodów. Pozatem uchwalono rezolucję w sprawie trwania prawa autorskiego, dalej rezolucję w sprawie założenia czasopisma Penklubu. Wkońcu na wniosek delegata polskiego, Zdzisława Kleszczyńskiego powzięto przez aklamację uchwałę, *że najbliższy międzynarodowy kongres Penklubu odbędzie się w Warszawie.* Wszyscy delegaci angielski, francuski, niemiecki i inni wyrazili nadzieję, że zjazd warszawski będzie jednym z najlepiej obesłanych.

Sjonizm—socjalizm—Vandervelde

P. poseł Ciołkosz ogłosił swój list otwarty do Vanderveldego, o którym w niedzielnym numerze szczegółowo pisaliśmy, także i na łamach bundowskiej „Folkscajtung“. Organ Bundu umieścił list p. posła Ciołkosza, pochwalił naturalnie napaść na sjonistów, co się jednak tyczy samochwalstwa p. Ciołkosza, jakoby PPS posiadała szczególne zasługi w kierunku „zespolenia całego proletarjatu w Polsce dla walki z kapitalistyczną eksploatacją i reakcją“, zaznacza „Folkscajtung“:

„Jeżeli tow. Ciołkosz chce, byśmy potwierdzili jego słowa odnośnie do całej dotychczasowej polityki PPS, to musimy niestety powiedzieć, że tego uczynić nie możemy. W ciągu wielu lat nie przestawaliśmy wskazywać, że jednem ze źródeł, z którego nacjonalizm żydowski (i nietylko żydowski) czerpie swe soki, jest właśnie to, że polskie partje robotnicze, a przedewszystkiem PPS, największe stronnictwo proletarjatu polskiego, *wykazała zbyt mało zrozumienia dla potrzeb żydowskiej masy pracującej, zbyt mało skłonności do prawdziwego zbliżenia między robotnikami polskimi a masami pracującemi mniejszości narodowych*“.

P. poseł Ciołkosz otrzymał więc od swych przyjaciół z Bundu należytą odprawę. Jak na dzień świąteczny — pobyt Vanderveldego — reprymenda organu bundowskiego była dość ...wyraźna.

Wogóle p. Ciołkosz niebardzo tęgo orjentuje się w stosunku PPS do problemów żydowskich. Gdyby w tym kierunku posiadał dokładne i objektywne informacje, wiedziałby, że w sprawie np. monopoli, zatrudniania robotników żydowskich w komunach itp., PPS dała się masie żydowskiej tak mocno we znaki, że na jej specjalną sympatję liczyć zaprawdę nie może.

GŁOS „ROBOTNIKA“.

W przeciwieństwie do „Naprzodu“ i PPS krakowskiej, która na punkcie sjonizmu jest szczególnie drażliwa (ze względów dość łatwo zrozumiałych....), a która w ubiegłą niedzielę zazdrośnie strzegła państwo Vandervelde przed ...inwazją sjonistyczną, warszawski „Robotnik“ zdobył się mimo wszystko na dość objektywną notatkę o stosunku Vanderveldego do sjonizmu i socjalizmu. W niedzielnym numerze „Robotnika“ ukazał się mianowicie następujący artykulik:

„Żydowski ruch socjalistyczny w Polsce dzieli się w zasadzie na dwa odłamy: Bundu i Poalej-Sjonu. Towarzysze „bundowscy“ znajdują się w stanie ostrej walki ze sjonizmem, a więc i z poalej-sjonistami. Bund reprezentuje niewątpliwie lwią część żydowskiej pracy socjalistycznej na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Z drugiej wszakże strony, Bund nie należy jak dotąd, do Międzynarodówki Socjalistycznej, podczas gdy drobna stosunkowo grupka polskich poalej-sjonistów, stanowiąc część składową t. zw. Związku Światowego Poalej-Sjon, jest odłamem mędzynarodówki.

Tow. Emil Vandervelde zalicza się od dawna do rzędu przyjaciół pracy poalej-sjonistycznej w Palestynie, odnosi się również z sympatją do ideologji sjonizmu, jako metody rozwiązania sprawy żydowskiej.

Tow. Emil Vandervelde przybył do Polski w charakterze przedstawiciela Międzynarodówki i gościa PPS; jako człowiek prywatny i jako znany zwolennik sjonistycznego pojmowania sprawy żydowskiej, chciał jednocześnie nawiązać kontakt informacyjny z odpowiedniemi kołami społeczeństwa żydowskiego.

Mamy prawo stwierdzić imieniem tow. Vandervelde, że udział jego we wczorajszej „konferencji dla pracującej Palestyny“ nie oznacza w żadnym razie próby wtrącania się do wewnętrznych stosunków socjalizmu żydowskiego w Polsce, tem mniej zaś wypowiadania się za jakąkolwiek koncepcją żydowskiej pracy socjalistycznej.

Imieniem Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Vanderwelde przemawiał tylko na zgromadzeniu PPS w Warszawie, na zgromadzeniu wspólnem PPS i NSPP w Łodzi, przemawiać będzie dzisiaj na zgromadzeniu PPS w Krakowie. Wczorajszą „Konferencję dla pracującej Palestyny“ tow. Vandervelde witał, jako człowiek, który widział osobiście w Palestynie wysiłek tamtejszych robotników i pracowników żydowskich, i który wysiłek ten ocenia w pełni. W mowie swej tow. Vandervelde zaznaczył wyraźnie, że bynajmniej nie zamierza wkraczać w spór pomiędzy Bundem a Poalej-Sjonem.

Ze względu na polemikę, o której wspominamy na wstępie, uważaliśmy za potrzebne stwierdzić tych kilka rzeczy. Od siebie dodamy jeszcze jedno: wszystkie wspomniane trudności w zakresie stosunku Międzynarodówki Socjalistycznej i jej poszczególnych działaczy do żydowskiego ruchu socjalistycznego i w Polsce i gdzieindziej, byłoby o wiele mniejsze, gdyby Bund zdecydował się na przystąpienie do Międzynarodówki. Dotychczas, niestety, to nie nastąpiło“.

10 dni w Hiszpanji

I. Brama

(Korespondencja własna „Nowego Dzennika“)

Niemasz do Hiszpanji pociągu bezpośredniego. Tor kolejowy, niby symbol partykularyzmu tego kraju, pozostał na wszystkich, nawet głównych linjach szerszym, niż na całym kontynencie europejskim, za wyjątkiem jeszcze tylko Rosji. Ludzie muszą przesiąść, a towary zostać przeładowane na granicy. Bramą Hiszpanji jest Barcelona, jej głową Madryt, a jej sercem Sewilla. Jechaliśmy przez bramę do głowy i serca.

W Katalonji znajdziesz tylko jeszcze tu i ówdzie jakiś kościół jakiś stary zamek, jakąś ruinę, jako wspomnienia starej Hiszpanji, życie natomiast jest już całkiem zmodernizowane i to nie zeuropeizowane, lecz podobnie jak w Madrycie, raczej — zameryikanizowane. Barcelona jest olbrzymiem, zupełnie nowoczesnem miastem i portem. Jest pod względem ilości mieszkańców (wraz z przedmieściami przeszło miljon), pod względem obszaru terytorjalnego, pod względem rozmachu przemysłowo-handlowego największem miastem Hiszpanji. Supremacji Madrytu, jako stolicy państwa, nie uznają Katalończycy w głębi swojej duszy, a tolerują ją tylko jako stan przejściowy. Kwestja katolońska nie ma istotnie nic wspólnego z zagadnieniem ochrony mniejszości narodowych. Katolończycy dążą bowiem nietylko do utrzymania ich kulturalnej odrębności, ale chcą, jedni, zupełnej autonomji terytorjalnej, drudzy, całkowitej niezawisłości politycznej, a inni znowu — i ci są najliczniejsi — supremacji Katalonji nad całą Hiszpanją, tj. odwrócenia obecnego stosunku, tak aby nie Katalonja była prowincją Hiszpanji, ale Hiszpanja wielką republiką — wszyscy prawie Katalończycy są republikanami — pod dominującym wpływem Katalonji. U wejścia do portu barcelońskiego wznosi się gigantyczny pomnik Krzysztofa Kolumba, wskazującego wyciągniętą prawicą na Nowy Swiat. Może duma tu Kolumb także nad losem Hiszpanji, która po odkryciu Ameryki i po zdobyciu olbrzymich domen kolonajalnych oddała się słodkiemu „farniente“, w przeświadczeniu, że od tej chwili pracować będą za nią jej „dzieci“ i obudziła się po kilku wiekach, jako opuszczona, samotna, przez dzieci zapomniana i z całej swojej fortuny ograbiona „pańska dziadówka“. Giest Kolumba nie jest giestem pana wskazującego dumnie na swoje posiadłości, lecz niemym giestem wyrzutu. Hiszpanja straciwszy Amerykę, podziwia teraz jej bogactwo i chciałaby — ją naśladować. Wysiłek kolektywny, jaki można zaobserwować w Hiszpanji dziś na każdym kroku, w kierunku gospodarczego dźwignięcia i rozwinięcia kraju, nie jest bynajmniej zasługą dyktatury Primo de Rivery, lecz jeno wynikiem naturalnego pędu samozachowawczego narodu, który nie chce zginąć z głodu. Temu wysiłkowi przodują Katalończycy, którzy górują bezwarunkowo nad Hiszpanami pod względem ruchliwości, zdolności i pracowitości i którzy tworzą element postępu i demokracji. Stwierdzając ten fakt, nie mam zamiaru wdawać się w dalszą ocenę słuszności lub celowości pretensji Katalończyków, gdyż krótki mój pobyt w Hiszpanji nie wystarczał na dokładne zgłębienie tamtejszych zagadnień politycznych.

Nie było przypadkiem, że Barcelona obrana została na siedzibę wielkiej Międzynarodowej Wystawy. Jestto wszak nietylko brama Hiszpanji dla przybyszów, ale też jej „okno na świat“. Hiszpanja pokazuje tu światu swoją przeszłą i teraźniejszą kulturę duchową i swój dorobek materjalny, świat natomiast, tj. liczne państwa, które biorą udział w wystawie i które wzniosły tu swoje pawilony narodowe, pokazują przedewszystkiem Hiszpanom, swoje na eksport przeznaczone towary i wyroby. Wystawa jako całość architektoniczna i dekoracyjna robi wrażenie potężne i imponujące. Ma pod tym względem wiele do zawdzięczenia naturalnemu urokowi jej rozmieszczenia: rozpościera się na szczycie i na stokach wznoszącej się nad Barceloną góry Montjuich, niby olbrzymi motyl, głową którego jest zawieszony na szczycie góry monumentalny hiszpański „Pałac Narodowy“ przypominający w stylu paryski Pantheon i kościół Sacre Coeur, ciałem zbiegające poprzez środek aż do stóp góry i wejścia wystawy szeroką wstęgą schody, którym towarzyszą olśniewające wodospady, kaskady i kwieciste terasy, a skrzydłami rozlokowane po obu stronach, jak daleko okiem sięgnąć, pałace, pawilony, ogrody najróżnorodniejszych stylów i zabarwień. Mimo że oficjalne otwarcie wystawy nastąpiło już miesiąc temu, prace budowlane w wielu punktach nadal trwają i szereg pawilonów nie został jeszcze otwarty. Frekwencja równa się zeru: wystawa świeci przeraźliwemi pustkami, co przy jej olbrzymich rozmiarach — w obrębie wystawy znajduje się m. in. stadjon na 60.000 widzów, sala koncertowa i teatralna o 15.000 miejsc, przecudowny, w czeluści skalnej, jako amfiteatr pod gołem niebem skonstruowany „teatr grecki“ itd., itd. — robi szczególnie przygnębiające wrażenie. Hiszpanie spodziewają się wielkiego napływu gości dopiero na jesień i zimę tego i na wiosnę przyszełgo roku. Życzymy im, by nadzieje ich się spełniły, gdyż wystawa barcelońska jest istotnie ze wszech miar widzenia godną i zasługuje na powodzenie.

Nazajutrz pędzimy już pospiesznym pociągiem, poprzez pustynię aragońską, w kierunku stolicy Hiszpanji. Jakżeż strasznie kontrastuje afrykański krajobraz opuszczonej przez Boga i ludzi Aragonji z uroczemi płaszczyznami i urodzajnemi, lasami pokrytymi wzgórzami Katalonji! Własnym oczom nie chce się wierzyć, że jeszcze godzinę temu spacerowaliśmy po bulwarach olbrzymiej i całkiem nowoczesnej Barcelony, wśród drapaczy chmur, huku tysięcy samochodów, tramwajów, autobusów, kolei podziemnych, bogactwa, przepychu i cudów techniki. A tu? Pustynia, w której na setki kilometrów nie znajdziesz drzewa, ni kropli wody, ni żadnego żywego stworzenia. Tylko wzdłuż Ebru, nędznej, żółtawej i na pół wyschniętej rzeczki, napotkasz tu i ówdzie na wioskę, gdzie żyje chłop aragoński prymitywniej, niż zwierzę, w nędznych lepiankach glinianych, a często nawet jeszcze w wydrążonych w skale jaskiniach. Opuszczając Barcelonę opuściliśmy Europę i Hiszpanja pokazuje nam swoje afrykańskie oblicze. Jesteśmy tu także w ojczyźnie „Mistrza pędzla“ Franciszka Goya'i, którego genjusz wykwitł w tej pustyni, gdzie ludzie są marnemi, w prochu pełzającemi kreaturami, jak jakiś cudowny kwiat, nadludzkiego i nadprzyrodzonego pochodzenia. Spiritus flat, ubi vult!

Zbliżamy się do Madrytu...

Madryt, w czerwcu. **M. K-y.**

NADESŁANE CZASOPISMA.

„NASZ GŁOS“ (w języku polskim). W Przemyślu (Słowackiego 29) wyszedł po tym tytułem tygodnik poświęcony sprawie pracującej Palestyny. Nowe pismo jest organem Hitachdutu.

„ZYDOWSKI GŁOS ROBOTNICZY“ (w języku polskim). W Warszawie rozpoczął ukazywać się pod tym tytułem Miesięczny Biuletyn Żyd. Soc. Partji Rob. „Poalej Sjon“ (Zjedn. z P. S. S.). Adres: Warszawa, Nowolipie 30, m. 15.

KOMUNIKATY

ZGROMADZENIE KONGRESOWE HITACHDUTU dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Merkazu (Krakowska 41). Referują: Dr Terlo Dr O. Menasche, Dr M. Margulies.

Z ŻYD. TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczorem pierwsze posiedzenie wydziału w klubie „Tel Awiw“ (Stradom 13).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wydatki i dochody państwa w maju br.

Według stanu na dzień 31 maja br. wydatki Państwa wyniosły ogółem 240,598,000 zł., w czem wydatki zwyczajne 226,313,000 zł., wydatki nadzwyczajne 14,285,000 zł. Wydatki na administrację (władze naczelne ,ministerstwa, emerytury, renty inwalidzkie i pensje, długi państwowe) wyniosły 238,114,000 zł., wydatki zaś na przedsiębiorstwa 2,484.000 zł.

Dochody państwa w tym samym miesiącu wyrażały się cyfrą 245,311,000 zł., w czem dochody zwyczajne 230,582,000 zł., dochody nadzwyczajne 14,729.000 zł. Dochody z administracji (podatki bezpośrednie, pośrednie, cło, opłaty stemplowe itd.) wyniosły 171,000.000 zł., dochody z przedsiębiorstw państwowych 12,391,000 zł., dochody z monopoli państwowych 61,913,.000 zł.

Podwyżka taryfy towarowej o 20 procent

Trwające od kilku lat skomplikowane i żmudne prace nad nową taryfą przewozową naszych kolei państwowych, zostały już ukończone. Nowa taryfa jest wykładnikiem interesów sfer gospodarczych całego kraju, gdyż była opracowywana w stałem porozumieniu z przedstawicielami świata gospodarczego.

Naogół podwyżka taryfy przewozowej towarowej wynosić będzie przeciętnie około 20 procent. *Taryfa osobowa natomiast nie ulegnie zmianie.* Dotychczas nie ustalono jeszcze ścisłego terminu wprowadzenia w życie nowej taryfy.

Nadwyżka wpływów nowej taryfy kolejowej w roku budżetowym 1930—31 — jak obliczają koła zainteresowane — przyniesie około 155 miljonów czyli o 15 proc, więcej, niż w obecnym roku budżetowym.

Zjazd kolejowy w sprawach taryfowo-handlowych

W dniach ostatnich prawie równocześnie ze zjazdem naczelników wydziałów eksploatacyjnych dyrekcyj kolejowych w Warszawie, odbył ,się w Poznaniu przy współudziale delegatów ministerstwa komunikacji, XXII-gi Zjazd naczelników wydziałów taryfowo- handlowych wszystkich dyrekcyj kolejowych. Zjazd specjalnie zajmował się sprawą rozwoju i usprawnienia przesyłek expressowych. W wyniku zjazdu powstał zamiar wprowadzenia przepisów, które pozwalają na obciążenie przesyłek expressowych zaliczeniami.

Z przemysłu cementowego

Ajencja Wschodnia dowiaduje się z całkowicie miarodajnego źródła, że zostało zawiązane Międzynarodowe Towarzystwo Cementowe, które pracę swą chce oprzeć na wspólności interesów przemysłów: belgijskiego, francuskiego, szwajcarskiego i polskiego. Wszystkie złączone w towarzystwie tem spółki akcyjne posiadają kapitał około 50 miljonów franków szwajcarskich. Pertraktacje w sprawie przyłączenia do powyższego Międzynarodowego Towarzystwa jednego z najpoważniejszych koncernów cementowych polskich są na ukończeniu. Wrazie osiągnięcia porozumienia otworzy się przed Polską nowa droga eksportu ułatwiona przez współpracę z koncernami zagranicznymi, posiadającymi wysoko rozwiniętą organizację. Towarzystwo, o którem mowa, zawiązane zostało przez Societe Financiere de Ciment et de l'Industrie", które połączyło się z belgijskiem towarzystwem Nie — on Ruppel w Antwerpji, oraz szwajcarskiem towarzystwem „Societe Financiere de Ciment" w Glarus.

Drewno jodłowe, sosnowe i świerkowe

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowawcza w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów:

drewno jodłowe i świerkowe w stanie okrągłym okorowane: drewno celulozowe do 10 cm. średn. w odczubie i wyżej z maksymalną domieszką jodły w ilości 20 proc. — zł. 29, drewno kopalniane od 10 cm. średn., 1 i pół m. dług. i wyżej — 30 zł., drewno dłużycowe 21 do 36 cm. średn. w całych długościach — zł. 37, kloce zdrowe tartaczne 4 m. dług. i wyżej, 26 cm. średn. i wyżej — zł. 35; kloce zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc. droższe; drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyż. szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub — zł. 78, 20 mm. grub. — zł. 83, 13 mm. grub. — zł. 93, deski i brusy jodłowe z pod piły — wymiary jak wyżej — zł. 91 — 99 — 109, deski i brusy świerkowe z pod piły, wymiary jak wyżej — zł. 105 — 112 — 122, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe, wymiary jak wyżej — zł. 150, 155 — 165, deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe — zł. 73 — 77 — 83; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m., są o 33 proc. tańsze; deski i brusy świerkowe i jodłowe specjalnych grubości, szer. i długości wedle umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8 x 8 i wyżej grube — zł. 92, 6 do 8 m. dług. grubość ta sama — zł. 99, łaty rżnięte 3 do 6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46 do 52 mm. szer. — zł. 105, 1 do 2,50 m. dług., 13 do 40 mm. grub., szerokość ta sama — zł. 55, drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w w grubościach do 16 x 18 — zł. 55, nad 6 do 9 m. dług., w grubościach tych samych — zł. 68, ponad 9 m. dług., oraz w grubościach wyższych wedle umowy;

drewno sosnowe: kopalniane 10 cm. średn., 1 i pół m. dług. i wyżej — zł. 29, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyżej szer., 33, 40, 52 m. grub. — zł. 104, 13, 20, 26 m. grub. — zł. 90, 3 do 6 m. dług., 16 cm. i wyż. szer., 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 108, deski i brusy sosnowes tolarskie i nieobrżynane 4 do 6 m. dług., 16 cm. i wyżej szer., 26, 33, 40, 52 mm. grub. — zł. 145; deski i brusy sosnoweIV kl. są o 25 proc., deski i brusy sosnowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. są o 40 proc. tańsze; deski i brusy sosnowe specjalnych grubości, szerokości i długości według umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8 x 8 i wyż. grube — zł. 120, 6 do 8 m. dług., 8 x 8 i wyż. grube — zł. 130, drewno ciosane 3 do 6 m. dług., w grubościach do 16 x 18 — zł. 63, od 18 x 21 i wyż. — zł. 68, ponad 6 do 9 m. dług., w grubościach 16 x 18 — zł. 80, od 18 x 21 — zł. 96, inne wymiary wedle umowy; deski sosnowe podłogowe heblowane na pióro i wpust 3 do 6 m. dług., 10 do 18 cm. szer. — zł. 135.

—o—

PODATKI POSREDNIE W MAJU. Wpływ z podatków pośrednich w maju br. wynosił 14.451.000 złotych, podczas gdy w kwietniu br. dochody skarbu państwa z tego tytułu wynosiły okrągło 14 miljonów.

MAKS BROD Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

130 **Przekład M. Kanlera**

Lecz kilka dni później zjawia się Eryk w sanatorjum na Karmelu. Zupełnie nieoczekiwanie. Krzysztof go wcale nie wzywał.

Także Solange nie. Ze Solange, która w ładnej willi naprzeciwko sanatorjum wynajęła dwa pokoje, nie było w ostatnich czasach zbyt zażyłych stosunków. Widocznie dąsa się, bierze za złe Krzysztofowi, że nie zamyśla nawet wcale Eryka tu sprowadzić. Jest za dumna, by sama to zrobiła. Ma już bilet na parowiec ,który odchodzi następnego przedpołudnia. Odjeżdża do Europy, tu już jej nic nie interesuje, wcale nic (Krzysztof natomiast jeszcze pozostanie przez pewien czas w kraju, by oglądnąć inne kolonje i miasta). Gdyby zaproszenie do Eryka miało wyjść od Solange, naturalnie urządziłaby się w ten sposób, że pozostałaby jeszcze kilka dni do rozbudowy tego bądźcobądź niecodziennego stosunku. A teraz przychodzi jakby to powiedzieć w ostatnim momencie. Cóż pozostaje? W najlepszym razie tylko jedna noc.

Wyjaśnienie jest zresztą nader proste. Eryk Garta sam z własnej woli przyszedł. Miał dla kolonji zakupić w Hajfie rozmaite rzeczy. Załatwił się z tem dość wcześnie, Teraz chciałby jeszcze raz mówić z przyjacielem swego brata. Wcale też nie ma nic przeciwko temu, by jeszcze raz zobaczyć tę piękną kobietę, która mu się bardzo podobała.

„Poszlę zaraz do niej naprzeciwko", mówi Krzysztof. A Eryk jest uradowany.

Solange zobaczyła Eryka już z okna i prędko ubrała się w bardzo prostą suknię, w najprostszą, jaką posiadała, dopiero teraz kupiła ją sobie w Hajfie. Zjawia się jako młoda robotnica z białym szalem naokoło włosów. Klasyczny obraz mimikry: twarz jej zupełnie zmieniona — zmiana już w Giwath Afunah nastąpiła, ale Krzysztof wtenczas bardzo mało albo wcale nie zwracał na nią uwagi. Ani krzty szminki. Te różowe usta o naturalnym kolrze nigdy, nigdy nie doznały nienaturalnego przekształcenia na podobieństwo czereśni lub serca. Policzki okazują pęd do zdrowej szerokości. W oczach błyszczy mania do dyskutowania. — Solange przyswoiła sobie też nowy zbiór słów, co Krzysztofa wprawia w zdumienie. Wprawdzie zamienia jeszcze od czasu do czasu słowa, utrzymując, że Karmel wysoki jest na tyle i tyle „dunamów" i że występująca teraz w Palestynie teatralna trupa „Hapoel Hacair" (ma pewno na myśli „Habimę", a wymienia nazwę organizacji robotniczej) miała już powodzenie w Berlinie. Dobra wola jest jednakowoż w każdym razie widoczna, a Eryk na razie tem się zadawalać się zdaje.

„Bardzo ładnie ze strony pańskiej, Krzysztofie", powiedziała odrazu przy wejściu do ogrodu sanatorjum.

„Cóż takiego?"

Ale brak czasu do wyjaśnienia, że on bynajmniej nie jest jej pomocnikiem. Ona wyraźnie wypowiada swoją wdzięczność. A potem ma wiele do roboty. Gdzie Eryk będzie spał? Wszak pozostaje na noc? Tak, dałoby się to zrobić, — odpowiada Eryk, — bo ma jeszcze jutro coś do załatwienia w Hajfie. W takim razie ona natychmiast pomówi ze starszą siostrą szpitala. Wraca smutna i zmartwiona. W sanatorjum niema pokoju. Wprawdzie cały szereg pokoji jest niezajętych, to jest prawda, ale na dzisiaj wieczór zgłoszona jest pielgrzymka, która przychodzi z Nazaretu. Pielgrzymka zamówiła wszystkie wolne pokoje. Ale dobra rada jakoś się znajdzie. W willi naprzeciwko obok tych dwóch pokoji, które ona zajmuje, jest trzeci wolny. Okazuje się nawet, że ten pokój jest dla Eryka zarezerwowany już od kilku dni. — Oczekiwała bowiem wciąż jego odwiedzin od czasu, gdy wróciła z Giwath Afunah. Wszak mówiono o kilku dniach wypoczynkowego urlopu.

„Nie szło to, gdyż potrzebowano mnie".

A teraz skoro wszystko już się jakoś ułożyło, ma tam w Hajfie na dole coś ważnego do załatwienia. Potrwa to aż do wieczora „Niespodzianka dla pana, Krzysztofie", zawołała z autobusu. A teraz jest już zapóźno, by ją powstrzymać.

Ciąg dalszy nastąpi.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 30 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEN Nr. 30

Na marginesie Swiatowej Konferencji Kobiet Zydowskich w Hamburgu

Przedemną na biurku leżą dwa dokumenty: sprawozdanie z odbytej niedawno „Światowej konferencji kobiet żydowskich w Hamburgu“ i porządek dzienny mającej się odbyć V konferencji Wiza w Zurychn.

Te dwa nic nie znaczące na pozór dokumenty dają wiele do myślenia. Przedstawiają one dwa światopglądy, które mimo, że ze wspólnego wychodzą założenia, do zupełnie różnych zdążają celów. Ale nie tylko cele są różne, także drogi, któremi do osiągnięcia tych celów się zmierza, rozchodzą się djametralnie. Różnica światopoglądów i dróg tłómaczy się znamienną różnicą, jaka zachodzi w mentalności uczestniczek kongresu w Hamburgu a ideologją uczestniczek konferencji Wiza. Mentalnosć jednych ma za zadanie polepszenie doli kobiety żydowskiej, ideologja drugich przyjmuje za punkt wyjścia dobro narodu. Konferencja kobiet żydowskich w Zurychu, będzie wyrazem ruchu, który rozwiązać chce problem ogólnej narodowej i indywidualnej emancypacji kobiety żydowskiej. Konferencja w Hamburgu prześlizgnęła się ostrożnie około słowa i pojęcia „naród“. Druga zaś, wyraźnie podkreśla to słowo starając się zbadać jego treść i znaleść jak najodpowiedniejszą formę dla pełnowartościowego kulturalnego, politycznego i narodowego wyżycia.

Z całego niemal świata zjechały się kobiety. Zastanawiano się nad niektóremi problemami pedagogicznymi i społecznymi, by wreszcie powziąść uchwałę, że „większość tych zagadnień znaleść może swoje rozwiązanie tylko na gruncie międzynarodowej współpracy“. Czytając tego rodzaju sprawozdanie, człowiek nie przestaje się dziwić, iż możliwym jest jeszcze dziś referat „o wychowaniu żydowskiej młodzieży“, przyczem referentka w żadnym kierunku nie łączy tego wychowania z wpływem, jaki mieć może idea narodowego wyzwolenia na charakter umysłowy młodzieży. Jestże do pomyślenia współczesny system wychowawczy młodzieży żydowskiej z pominięciem wartości krystalizujących się wokół idei sjonistycznej?

Wyłączmy ten współczynnik z oddziaływań na kształtowanie się osobowości współczesnej młodzieży żydowskiej — a nie będziemy w stanie udzielić jej odpowiedzi na dręczące ją pytania — chwili. Cóż bowiem znaczy torować młodzieży drogę do życia?

Jak w gruncie rzeczy torować mogą tę drogę kobiety, które same bezwiednie lub świadomie stają w połowie tej drogi, bo brak im odwagi do przemyślenia narzucającej się koncepcji o narodowem wyzwoleniu.

„Opieka nad dzieckiem i matką“, „opieka szkolna“, „zakładanie settlementów“, „poradnie zawodowe“ a nawet „kluby młodzieży o religijnym charakterze“, nie mogą wskazać właściwej drogi tej młodzieży, która straciwszy duchową równowagę, odzyskać ją może jedynie przez wielki pełny nadziei i wiary ideał.

Czytamy to sprawozdanie z konferencji kobiet żydowskich w Hamburgu i pytamy się mimowoli: Jaki cel mają tego rodzaju konferencje? Komu one służą, względnie jaki jest ich wpływ na zewnątrz? Jaki wogóle wpływ wywierać może na kobietę żydowską? Swiatowy Związek kobiet żydowskich, opierający się na luźnym od wypadku do wypadku dopiero zestawianym programie, łączący jednostki o różnych światopoglądach i różnych tendencjach? Czyż owocodajną może być praca Związku, który dziś w swej światowej konferencji mimochodem jakby przypadkowo przypomina sobie istnienie Palestyny, a uchwalone w tym kierunku rezolucje noszą charakter czysto charytatywny a nie narodowy.

Sądzimy, że tego rodzaju światowe konferencje, jak wyż omawiana, mijają się z celem, a przy uwzględnieniu dzisiejszych zagadnień chwili są pewnego rodzaju anachronizmem.

Regina Zimermanowa.

Wiadomości z prowincji

Jasło: Tamtejsza grupa Wiza zakupiła jedno drzewko na imię swej wicesekretarki p. Gemünder, z okazji jej zaręczyn z p. L. Rabem.

PIERWSZA INSPEKTORKA DLA OCHRONY PRACY KOBIET W PALESTYNIE.

Z Palestyny donoszą, że rząd palestyński zatwierdził pierwsze prawo ochrony pracy kobiet i dzieci w zakładach przemysłowych. Znana działaczka społeczna p. Jadwiga Gellner (członkini egzekutywy „Wiza“ w Palestynie) zamianowana została pierwszą inspektorką fabryczną. Ustanowienie tego urzędu ma wielkie znaczenie dla unormowania pracy kobiet i dzieci w Palestynie.

JUBILEUSZ SZKOŁY PIELĘGNIAREK W JEROZOLIMIE.

Przed kilku tygodniami obchodzono w Jerozolimie jubileusz dziesięciolecia istnienia pielęgniarek, założonej przez związek kobiet amerykańsk. „Hadassah“. Szkoła ta wychowała liczne zastępy pielęgniarek, które w najcięższych latach rozwoju Palestyny, w latach walki z epidemjami, z poświęceniem pełniły swoje obowiązki sanitarne.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 27 czerwca.

Kraków (314.1). 15.40 Komunikat kospodarczy. 16.30. Program dla dzieci „Skarby Krasnoludków“ w wykon. art. Teatru Miejsk. 17. Gramofon. 17.25. Odczyt p. M. Dynowskiej „Hotelarstwo w Polsce“. 17.50. P. W. K. 18. Koncert z Warszawy (Różycki, Dworzak, Donizzetti). 19. Rozmaitości. 19.25. Giełda rolnicza. 19.40. „Reminiscencje z ekranu“ wygł. Z . Leśniodorski. 20. Program na jutro. 20.05. Odczyt red. Dra Kanfera „Motywy polskie w twórczości J. Opatoszu“. 20.30. Koncert pp. Janiny i Józ. Turczyńskich (Chowin; arje i pieśni). W przerwie kwadrans literacki z Warszawy. 22. PAT. 22.40. Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1395.1). 18, 20.30 i 22.45. **Koncerty.**

Katowice (416.1) 16.15. Komunikat gospodarczy. 16.30. Program dli dzieci (p. Kraków) 17. Gramofon. 17.25. Odczyt o Polsce. 17.50 i 19. Rozmaitości. 18. Koncert z Warszawy. (Pieśni i arje Różyckiego, Donizzettiego i in.). 19.20. Odczyt sportowy. 20.30 Koncert (p. Kraków). 22. PAT. 22.45. Muz. tan. z Warszawy.

Poznań (339.8). 14. Giełda. 18, 20.35 Muzyka.

Wiedeń (517.9). 11, 16 i 20.05. Muzyka.

Budapeszt (545). 16, 18 i 22.35. Koncerty.

Zeesen (1648.3). 20 i 21—0.30. Muzyka.

Paryż (1744). 13.13 i 21. Koncerty.

Moskwa (1442.3). 10.30, 16, 19. Muzyka.

Huizen (1852). 11.10, 17.10, 19.15. Koncerty.

Recha i Jessyka

(Próba paraleli)

Lessing — jaki szereg wspomnień nasuwa nam się przy dźwięku tego nazwiska! Lata młodości, minione echa szkolne z całym swym urokiem i niejedną bolesną łzą!

Lektura szkolna, ileż to mozołów było nad twórczością poety.

Dziś patrząc z odległości — losy Miny v. Barnhelm i tragedja Emilji Galotti, jakby owiane pewną mgłą, a w jasnych zarysach wychyla się ku nam sędziwa postać Natana mędrca; wpatrujemy się w jego patrjarchalne oblicze i słuchamy jego znanej przypowieści o trzech pierścieniach:

Przed wielu laty żył człowiek na wschodzie,
Co w darze posiadł od lubej osoby
Pierścień wartości niezwykłej...

W krótkiej tej paraboli tkwi cały czar umysłowości Natana, jego wysoka moralna wartość i głęboka wyrozumiałość, łącząca wszystkie religje i narody.

Lecz dziś nie ten moment twórczości obchodzi nas najbardziej.

Jakże bliskim staje się nam Lessing, który pierwszy w literaturze niemieckiej ujął tak ciepło i życzliwie postać Żydówki- Rechy; zalety jej uwypuklają się tembardziej przy zestawieniu z drugą postacią żydówki w klasycznej literaturze dramatycznej, Jessyki z „Kupca Weneckiego“. — Pomijając nierównomierność w artystycznem traktowaniu, obie te postacie psychologicznie składają się na pełnię obrazu kobiety żydowskiej, która z całem bogactwem swych typów wtargnęła dopiero do nowszej literatury w 19-tym wieku.

Recha, młode urodne dziewczę, przybrana córka Natana, wychowana w jego domu od najwcześniejszego dzieciństwa, jest do niego przywiązana najczulej. Gdy się dowiaduje, że nie jest jego córką rodzoną, udaje się na dwór sułtana i błaga, by jej ojca nie odbierano, ni ją ojcu, — że chyba nie krew decyduje o posłannictwie i miłości, lecz serce. Dominującym rysem u Rechy jest właśnie ta tkliwa miłość do ojca. Jego dom o nieskalanej obyczajowości i jego religję uważa za swoją i oburza się na swą chrześcijańską towarzyszkę Daję, że może przedstawić jej szczęście zdala od Natana na obcej dla niej ziemi. Nie czuje się dobrze w mistycznych malowidłach chrześcijaństwa, przejęta światopoglądem ojca, pełnym tolerancji i wolnym od wszelkich przesądów i uprzedzeń.

Inaczej ujął Szekspir postać Żydówki Jessyki. Jessyka, pchana żądzą przygód, ucieka z chrześcijańskim kochankiem od swego rodzonego ojca, zabierając mu nawet część skarbów i kosztowności.

Słowa współczucia dla ojca wtrąca jakby dla przyzwoitości — wstydzi się, że jest jego córką. Jedynym jej rysem żydowskim, to może ta ujmująca wstydliwość, której nie może przezwyciężyć, gdy wkłada strój chłopięcy.

Jakże się przedstawia życie erotyczne u naszych bohaterek? W pierwszem zetknięciu się z młodym Templarjuszem widzimy u Rechy objawy pewnej egzaltacji miłosnej, ale już przy następnem z nim spotkaniu ustępuje to rozmarzenie jakiemuś bardziej wyrozumowanemu uczuciu przyjaźni, gdzie góruje moralne zobowiązanie i poczucie wdzięczności.

Rys ten podnosi ją niewątpliwie moralnie, ale wydaje nam się nieco oschły, przy całej jej pobudliwości uczuciowej.

Jessyka zaś, bezmyślna i płocha, czuje się pociągnięta tańcami i dźwiękami maskarad karnawałowych. Wśród muzyki i róż w ogrodzie Belmonckim, w tej renesansowej atmosferze, jakże swobodnie czuje się Jessyka, z jaką lubością poddaje się czarowi miłości jej podatna i wrażliwa na tło poetyckie natura. Bez wszelkich skrupułów wchodzi w obcą jej zwyczajami i poglądami sferę, nie bacząc, jak bardzo łamie serce ojcowskie.

Spekspir chciał tu skreślić Żydówkę, on, co nigdy prawdopodobnie nie żył wśród Żydów; jak wnikliwie spojrzał w żydowską psychikę, jak zrozumiałą jest ta ucieczka Jessyki z ciasnych stosunków ghetta, to garnięcie się do bujnego życia towarzyskiego, do tego powabu życia, na który (rzecz ta i u naszej ortodoksji do dziś aktualna) pierwsza reaguje kobieta.

Jakże daleko odbiegliśmy tu od toleranckiej, humanitarnej ,ale skupionej w sobie i nieco jednostajnej atmosfery domu Natana, gdzie Recha tak dobrze się czuje. U Rechy nic z tej pogoni za blichtrem i polorem, niewzruszone — biblijne jakby linje znaczą swe piętno na naszej bohaterce.

W tych dwóch kobietach, impulsywnej Jessyce i powściągliwej a czułej, o charakterze nieco wyidealizowanym, córce Natana, mamy dwa zasadnicze typy: doskonałej kochanki i wzorowej córki.

Z tej pierwszej będzie się wywodził długi szereg dam salonowych o nieodpartym uroku, które swą żądzą życia i użycia stały się niezbędnemi i nie rzadko — trzeba przyznać — fatalnemi towarzyszkami myślicieli i artystów. Tę drugą możemy uważać za prototyp tych córek, żon i matek żydowskich, których chlubna tradycja ciągnie się nieprzerwanie przez wieki obyczajowości żydowskiej.

Myślenice. H. Goldwasserowa.

Robotnicy żydowscy otrzymają pracę przy budowie portu w Hajfie

Jerozolima (ŻAT) Generalny sekretarz rządu palestyńskiego p. H. C. Luke, pełniący w nieobecności sir Chancellora obowiązki Wysokiego Komisarza Palestyny, udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień o najbliższym programie prac rządu palestyńskiego.

P. Luke oświadczył, że przy robotach kolejowych, poprzedzających roboty budowy portu w Hajfie, robotnicy żydowscy i arabscy zatrudnieni będą *w równym stosunku liczbowym.* Rząd palestyński skrupulatnie studjuje warunki pracy, kierując się wytycznemi, zawartemi w odnośnym akcie pożyczki palestyńskiej. Sprawa ta nie jest jeszcze w szczegółach opracowana, lecz p. Luke zapewnia, że warunki, jakie rząd ustanowi, umożliwią wszystkim kategorjom robotników ubieganie się o zatrudnienie przy robotach portowych w Hajfie.

Poruszając sprawę robót wstępnych przy wykonywaniu koncesji o eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego, p. Luke doniósł iż koncesjonarjusze zamierzają zatrudniać w nich pewną liczbę robotników arabskich z Palestyny i Transjordanji, lecz w ostatniej linji sprawa ta zależy wyłącznie od decyzji centralnego towarzystwa koncesyjnego.

Rezultaty wyborów na kongres sjonistyczny w Niemczech

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory na kongres sjonistyczny w Niemczech. W wyborach uczestniczyło 60 procent uprawnionych do głosowania. Głosów oddano 7.224, z tego Mizrachi otrzymała 2.446 głosów, ogólni sjoniści 2.252, Poale Sjon 1282, Hitachdut 757, rewizjoniści 424, radykalni sjoniści 360. Podział mandatów będzie najprawdopodobniej następujący: Mizrachi otrzyma 3. ogólni sjoniści 3, Poalesjoniści 2, Hitachdut 1, radykalni sjoniści i rewizjoniści pozostają prawdopodobnie bez mandatu, choć brak jeszcze danych z niektórych okręgów, które mogą zmienić w pewnej mierze wynik wyborów.

Konferencja w sprawie rozszerzenia J. A. w Niemczech

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Berlinie pod przewodnictwem dyr. Oskara Wassermanna zebranie komitetu inicjatywy, który ma wybrać przedstawicieli niesjonistów niemieckich do rady Jewish Agency. Ostatnio gminy w Hamburgu, Monachjum i Frankfurcie wydelegowały swych przedstawicieli do wspomnianego komitetu.

Nowa gramatyka języka hebrajskiego

W nakładzie wiedeńskiej księgarni uniwersyteckiej Gerold & Co. (I. Stefansplatz 8.) ukazała się nowa gramatyka hebrajska p. t. „Vollständige Grammatik der alt- und neuhebräischen Sprache". Autorem jest p. Izrael Bursztyn, zamieszkały we Wiedniu (III. Ungargasse 2.). Dzieło obejmuje 334 strony druku i kosztuje w płóciennej oprawie 15 mk. niem. (25 szyl. austr.). O dziele tem napisał Bialik, że jest to najpełniejsza gramatyka hebrajska, jaka się dotąd ukazała. Bialik chwali szczególnie układ materjału. O gramatyce tej jeszcze osobno napiszemy.

DRUGI TERYTORJALNY OKRĘG ŻYDOWSKI NA UKRAINIE. Z końcem sierpnia nastąpi oficjalne wydzielenie drugiego autonomicznego okręgu kolonizacyjnego na Zaparożu. Wobec zaszłych na terenie projektowanego okręgu wykroczeń band atamana Machno, rząd ukraiński zwrócił się do poszczególnych sowietów na tym obszarze, które wyraziły zgodę na projekt rządu

DO WĘGIERSKIEJ KAPITUŁY BOHATERSKIEJ, do której desygnowano ostatnio 200 byłych uczestników wojny światowej nie powołano ani jednego Żyda, jakkolwiek przeszło 10 tys. Żydów węgierskich padło na polach bitwy podczas wojny światowej. Protest posła żydowskiego Sandora przeciwko pominięciu Żydów w kapitule bohaterskiej minął bez echa.

DYREKTOR ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO, M. M Usyszkin, przybył z Palestyny do Kissingen na jednomiesięczny pobyt kuracyjny.

ZE SPORTU

Cele i zadania ruchu „Makkabi"

Z okazji rozpoczynającego się dzisiaj zjazdu w Morawskiej Ostrawie

Związek światowy „Makkabi" jest organizacją świadomych swej żydowskiej narodowości towarzystw sportowo-gimnastycznych wszystkich krajów i widzi swój cel w odrodzeniu cielesnem mas żydowskich dla dobra narodu i kraju żydowskiego, którego odbudowa wymaga silnego i zdrowego pokolenia.

My, żydowscy sportowcy i gimnastycy, musimy współpracować przy odrodzeniu narodu żydowskiego. W tym ruchu odrodzeniowym wzięliśmy na siebie ważne zadanie regeneracji fizycznej narodu żydowskiego. Przyszliśmy wreszcie do przekonania — jeszcze przed 30 laty, że równorzędnie z odrodzeniem kulturalnem i duchowem musi Żyd odrodzić się fizycznie, ażeby w ten sposób stworzyć jedną organiczną zdrową całość, i to zadanie postawiły sobie w swym programie żydowskie towarzystwa gimnastyczno-sportowe.

Wzmocnienie fizyczne Żydów i wychowanie narodowe — oto dwa cele, jakie sobie postawił ruch „Makkabi" Niech nam hasło „Makkabi" będzie sztandarem, które nas poprowadzi do wychowania naszej młodzieży na tęgich Żydów. Światowy Związek „Makkabi" jest tego hasła wyobrazicielem. Niech nasze Związki sportowe tak jak u innych narodów staną się kuźnią odrodzenia narodowego

To też celem „Makkabi" nie jest tylko wykonywanie sportu lub ćwiczeń gimnastycznych, lecz te dwie gałęzie pracy są tylko częścią integralną wielkiej myśli wychowania narodowego, bo dla nas sport i gimnastyka nie są celem dla siebie, ale środkiem jednym z wielu do odrodzenia narodu.

Te czasy bowiem są już poza nami„ kiedy trzeba było udowadniać, że i my Żydzi jesteśmy zdolni do wyczynów sportowo-gimnastycznych i nie byłoby na miejscu dzisiaj tylko w tym celu zakładać organizacje sportowo-gimnastyczne.

To nie jest naszym celem i szczycimy się tem, że nasz ruch jest jedną pierwiastkową częścią, którego cele są dalsze i szersze, albowiem leżą we wychowaniu młodzieży żydowskiej dla nowej przyszłości żydowskiej. Chcemy również poza ćwiczeniami uprzystępnić naszym członkom poznawanie wielkiej historji swego narodu i własnego języka i w ten sposób chcemy dać naszej młodzieży zupełną równowagę fizyczną i duchową, stworzyć z niej ludzi o pełni sił i energji.

Kto chce wziąć udział w wychowaniu naszej młodzieży na pełnych i całych ludzi, kto wierzy w przyszłość narodu żydowskiego i chce dla tej świetlanej idei pracować, musi wstąpić w szeregi światowego Związku „Makkabi".

Dr Erwin Mechner.

Żydowski kobiecy obóz letni

Egzekutywa Żyd. Rady Wych. Fiz. Rzp. Polsk. komunikuje: Zrzeszenie Żyd. Stowarzyszeń Sportowych Kobiecych w Warszawie, obejmujące 4 kluby kobiece, organizuje przy pomocy PUWF-u obóz letni kobiecy w miesiącu sierpniu br. z pomieszczeniem ilościowem 80 uczestniczek. Celem obozu będzie wyszkolenie materjału kobiecego in struktorskiego. 50 zawodniczek dostarczy Zrzeszenie powyższe, względnie Warszawa, zaś 30 ma dostarczyć ZRWF. z poza Warszawy.

Warunki pobytu na tymże obozie są następujące: Jednorazowa opłata do 50 zł. z góry, uczestniczki otrzymują 50-proc. ulgę kolejową. Kluby, wysyłający swe zawodniczki, muszą przeprowadzić egzamin sprawności fizycznej, której minimum są: bieg 60 m. — 10 sek., rzut piłką Nr. 5 — 1 2m., skok wzwyż — 85 cm., skok w dal — 3 m., chod 8 km. — 1 godz. 48 min. Koniecznem jest przedstawienie świadectwa lekarskiego o dobrym stanie zdrowia kandydatki, które po przybyciu do obozu podane zostaną ponownej próbie sprawności, a w razie nieuzyskania powyższych minimów odesłane zostaną na koszt własny do domu.

Dokładne szczegóły i warunki (data i miejsce obozu), jakoteż rzeczy niezbędne dla każdej uczestniczki zostaną podane wkrótce do wiadomości.

Egzekutywa ZRWF. wzywa wszystkie Towarzystwa sportowe i gimnastyczne w całej Polsce do zgłaszania niezwłocznego kandydatek do powyższego obozu (nazwisko, wiek, zawód, cenzus szkolny, usprawnienie fizyczne).

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ. W nadchodzącą niedzielę 30 bm. organizuje Sekcja Lekkoatletyczna T. S. „Wisła" międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pań. W programie biegi na 50, 80 i 200 m. Bieg przez płotki. Skoki w dal i wzwyż. Rzuty dyskiem i kulą. Biegi sztafetowe 4×75, 800+200+100+100, 4×100 m. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres T. S. Wisła, Karmelicka 10. Zawody odbędą się na bieżni Wisły w niedzielę o 9.30 przedpoł.

Z procesu Menassego Friedländera

Donieśliśmy już wczoraj o rozpoczęciu się procesu Menassego Friedländera, oskarżonego o zamordowanie swego młodszego brata Waldemara i jego przyjaciela Tibora Földesa. Rozprawa wzbudziła w Berlinie olbrzymie zainteresowanie. Przesłuchany oskarżony Menasse zeznaje, że kupił rewolwer na ulicy za 20 mk., ale nie miał żadnych określonych zamiarów; interesował się zawsze bronią. W toalecie mieszkania rodziców urządzał ćwiczenia strzelania z rewolweru, gdy nikogo w domu nie było. Później spotkał w centrum Berlina tego samego człowieka, który mu sprzedał rewolwer i kupił od niego 30 do 50 sztuk naboi. Dalsze ćwiczenia urządzał już w piwnicy domu. Nazwiska tego człowieka, który mu sprzedał rewolwer i naboje nie chce zdradzić, by go nie wciągnąć do procesu. Ćwiczenia strzelania z rewolweru odbywał kilka miesięcy przed czynem, a to dlatego, ponieważ strzelanie sprawiało mu satysfakcję. Rewolwer zawsze nosił przy sobie i nigdy nikomu o tem nie opowiadał. Ze swym młodszym bratem żył w szkole początkowo jak najlepiej. Później dopiero powstało w nim uczucie, że rodzice bardziej lubią młodszego brata niż jego. Młodszy brat rozwijał się szybciej, był pod każdym względem zręczniejszym od niego, umiał pływać i wiosłować, podczas gdy on z powodu przebytej choroby płuc musiał się szanować. Zwłaszcza matka była dumna z młodszego brata, który niejednokrotnie okazywał jemu swe lekceważenie, traktował jako tchórza, kpił sobie z niego, ponieważ był słabszy. Matka niejednokrotnie obcym o tych scenach między braćmi opowiadała, co spotęgowało jeszcze jego nienawiść.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SZARAŃCZY W PALESTYNIE. Z Hedżasu donoszą, że ciągną stamtąd w kierunku Palestyny olbrzymie chmary szarańczy. Władze podjęły już przy pomocy samolotów walkę z niebezpieczeństwem szarańczy w Palestynie.

Wiadomości z kraju

Ludność Polski wynosi 30,408.247 głów

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia 1929 r. ludność Polski wynosiła 30.408.247 głów, z czego na województwa centralne przypada 12.760.178, na województwa wschodnie 5.136.086, na województwa zachodnie 4.320.445, na wojew. południowe 8.191.538 głów. Zaludnienie w Polsce w roku 1928 wynosiło 29.996.646 głów, w r. 1927 — 29.638.097, w roku 1926 — 29.293.996, w dniu zaś 30 września 1921 roku, według sporządzonego wówczas spisu urzędowego 27.201.342. W czasie więc od 30 września 1921 r. do 1 stycznia 1929 r. czyli w ciągu siedmiu lat i trzech miesięcy ludność Polski wzrosła o 3,201.905 głów.

Minister Car w Instytucie Badań Naukowo-Sądowych

P. minister sprawiedliwości St. Car odwiedził onegdaj zorganizowany z jego inicjatywy Instytut Badań Naukowo-Sądowych, mieszczący się w gmachu zakładu medycyny sądowej przy ul. Oczki 1 w Warszawie.

P. ministrowi zademonstrowano precyzyjne aparaty i urządzenia, przeznaczone do dokonywania ekspertyz sądowych według najbardziej nowoczesnych metod naukowych w zakresie fotografji, spektografji, mikrofotografji, badań chemicznych itp. P. minister, okazując bardzo żywe zainteresowanie przy zwiedzaniu Instytutu, wyraził kierownikowi jego, sędziemu śledczemu apelacyjnemu, Skorżyńskiemu, swe zadowolenie z powodu zorganizowania tej niezmiernie pożytecznej i niezbędnej dla wymiaru sprawiedliwości placówki. Życząc pomyślnego rozwoju, p. minister oświadczył, że udzieli jej swej pomocy i jak najdalej idącego poparcia.

Endecy rzeszowscy zazdraszczają „triumfu bohaterów lwowskich"

(Kor. wł.) Rzeszów, 25 czerwca.

Tutejsi endecy, szczególnie aktywni i szczególnie zajadli, razem ze swoim żydożerczym tygodnikiem „Ziemia Rzeszowska", mają teraz nową aferę, którą we wstrętny sposób rozwałkowują, starając się ukuć z niej broń przeciw Żydom. W istocie rzeczy chodzi, jak zwyczajnie, o oszczerstwo. W tutejszem prywatnem gimnazjum żeńskiem udziela lekcji języka francuskiego pewna rodowita Francuska. Onegdaj na lekcji francuskiego w III klasie, nauczycielka ta, ganiąc niespokojne zachowanie się dzieci, wspomniała m. in., że „katoliczki mogą przynajmniej być spokojne, bo mają świętą komunję, podczas gdy Żydówki jej nie mają". Na to conajmniej dziwne powołanie komunji odnośnie do dyscypliny na lekcji szkolnej, odezwała się jedna z uczenic żydowskich cichym głosem do swej sąsiadki: „Dlaczego ona wtyka nos do żydowskich uczenic, skoro one są grzeczne". Uczenice żydowskie twierdziły bowiem, że hałas czynią katoliczki. Tego dnia przeszedł wypadek bez żadnego echa, dopiero nazajutrz zaczęły uczenice katoliczki oraz wspomniana nauczycielka Francuzka rozgłaszać, że wspomniana uczenica Żydówka wyraziła się lekceważąco o komunji. Zaczęto jej tak dokuczać, że przestała uczęszczać do szkoły.

I z tej to „afery", w której rzekomo winną jest 13-letnie dziecko, robią rzeszowscy endecy wielki rejwach i harmider. Zabrał nawet głos na łamach „Ziemi Rzeszowskiej" ks. Jałowy, który jest też profesorem gimnazjalnym nauk świeckich, tłómacząc, że odezwanie się Francuzki było słuszne, i zestawiając wypadek ten z wypadkami lwowskimi. Przy tej sposobności ks. Jałowy wychwala sprawców ekscesów we Lwowie i powtarza oszczerstwo „Kurjerków" o napadzie Żydów na rekrutów ruskich w Zaleszczykach. Moglibyście się, panowie, endecy wstydzić! Ogłupiacie społeczeństwo swojemi bredniami i zdaje się wam, że przysługujecie się w ten sposób Kościołowi albo Państwu. W rzeczywistości zatruwacie tylko dusze społeczeństwa polskiego, które wkońcu przejrzy waszą niecną demagogję i gruntownie uwolni się z pod waszej „duchowej" opieki!

I w Łodzi napady na Żydów w parkach miejskich

Z Łodzi donoszą, że i tam w parkach miejskich grasują bandy chuligańskie, napadające na spacerujących Żydów. W ostatnich dniach szumowiny te do konały „występu" znacznie groźniejszego, niż wszystkie dotychczasowe. Około godz. 7 wieczorem, kilku osobników zaczepiło znajdujących się w parku 3-go maja Żydów, rzucili się na nich, bijąc ich niemi łosiernie do krwi. To posłużyło, jako sygnał do dalszych wykroczeń.

A mianowicie w chwili tej wyskoczyła z krzaków banda wyrostków, rzucając się na każdego przechodzącego mężczyznę lub kobietę żydowską. Powstała straszna panika. Ze wszystkich stron Żydzi poczęli uciekać a awanturnicy goniąc ich, bili w dalszym ciągu.

Pobici z ranami głów, rąk i nóg udali się do najbliższych aptek celem nałożenia im opatrunku.

Władze policyjne mimo dotychczasowych awantur, nie czują się w obowiązku wystawić posterunków policyjnych przy parku miejskim oraz wewnątrz parku, znajdującego się na krańcach miasta.

Straszliwa tragedja uwiedzionej kobiety

Niedaleko przystanku kolejowego Włochy pod Warszawą zauważył niedawno robotnik Stanisław Kapina, jak pewna kobieta usiłuje wciągnąć na tor kolejowy i rzucić na szyny 8-letniego chłopczyka, w chwili kiedy w niewielkiej odległości ukazał się pociąg kolejowy. Chłopczyk szamotał się z ową kobietą i zdołał usunąć się ze szyn właśnie w chwili, kiedy przejechał pociąg. Robotnik ów przybiegł do kobiety i zaalarmował policję. W śledztwie wyznała owa kobieta, że nazywa się Katarzyna Adamska, liczy lat 30, a żyjąc w nędzy i o głodzie, usiłowała pozbawić się wraz ze swojem dzieckiem życia. Adamską aresztowano, a dziecko oddano do domu dla podrzutków. W więzieniu usiłowała nieszczęśliwa kobieta pozbawić się życia i połknęła szpilkę, jak potem oświadczyła, z rozpaczy, że odebrano jej dziecko. Operowano ją i usunięto szpilkę. Onegdaj stanęła ona przed sądem. Przyznała się całkowicie do winy, opowiadając smutne dzieje swego życia. Od wczesnej młodości była sierotą. Dwaj bracia jej padli w czasie wojny bolszewickiej. Syn jest nieślubnem dzieckiem. Przez kilka dni przed usiłowanem samobójstwem nie miała Adamska ani syn nic w ustach. Jako świadek wystąpił 8-letni chłopczyk. Opowiadanie nieszczęśliwej tak wzruszyło sędziów, że nawet prokurator prosił o łagodną karę. Sąd skazał oskarżoną na dziesięć miesięcy więzienia, przyczem zaliczył jej areszt śledczy, wskutek czego wypuszczono ją natychmiast na wolność.

—o—

URLOP MINISTRA OŚWIATY. Minister oświaty, dr. S. Czerwiński, rozpoczyna sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy w dn. 15 lipca br. P. minister spędzi okres wypoczynku w Małopolsce Wschodniej.

TRZEJ MINISTROWIE PRZEMYSŁU I HANDLU NA P. W. K. W dn. 3 sierpnia br. przybywa do Polski dla zwiedzenia P. W. K. trzech zagranicznych ministrów przemysłu i handlu: francuski p. Bonfon, belgijski p. Heyman i rumuński p. Magdiaru.

PRZED DYMISJĄ PROF. ALLERHANDA? Onegdaj odbyło się we Lwowie burzliwe posiedzenie zarządu gminy żydowskiej. Na porządku dziennym stała sprawa redukcji urzędników gminy, przyczem doszło do ostrej wymiany zdań między sjonistycznymi członkami zarządu, senatorem drem Schreiberem i posłem drem Reichem, a prof. Allerhandem. Wkońcu oświadczył zirytowany prof. Allerhand, że ustąpi ze swego stanowiska prezesa zarządu i więcej nie pokaże się w gminie. Oświadczenie to, wywarło zrozumiałe wrażenie. Ogólnie przypuszcza się, że prof. Allerhand •cofnie zapowiedź dymisji.

ANTYŻYDOWSKA HECA BOJKOTOWA ORGANU BISKUPSTWA W ŁOMŻY. Organ katolickiego biskupstwa w Łomży „Życie i praca" rozpoczął ostatnio w związku z wypadkami lwowskiemi ohydną hecę antyżydowską, wzywając do bojkotu Żydów. Organ biskupstwa przytacza szereg „grzechów" popełnianych przez Żydów w Polsce. Artykuły bojkotowe roją się od straszliwych oszczerstw. Dziwić się przeto należy, że władze nie zainteresowały się tym organem biskupstwa.

ECHA ZAJŚCIA W PIASTOWIE. Sprawa p. Wójcika z Piastowa, o której pisaliśmy swego czasu, jest w dalszym ciągu przedmiotem śledztwa. Ostatnio zgłosiła się do prokuratora żona aresztowanego Wójcika, prosząc o zezwolenie jej odwiedzenia męża. Prokurator jednakowoż odmówił tej prośbie, twierdząc, że sprawa p. Wójcika jest tak wyjątkowa, iż na żaden kontakt nawet z żoną pozwolić aresztowanemu nie może. Jak słychać, Wójcik nie chce adwokata. W czasie rozprawy pragnie bronić się sam i twierdzi, że w obronie swej przytoczy szereg sensacyjnych momentów, które wykażą, po której stronie była słuszność.

11 UCZNIÓW ZBIEGŁO Z DOMU RODZICIELSKIEGO. W związku z zakończeniem roku szkolnego 11 uczniów gimnazjum w Wąbrzeźnie (niedaleko Torunia), nie otrzymawszy promocji do wyższej klasy, z obawy przed karą wspólnie zbiegło z domu rodzicielskiego. Policja za nimi wszczęła poszukiwania.

BRUTALNY NAPAD NA NAUCZYCIELKĘ. Niezwykły wypadek samosądu w stosunku do kobiety i w dodatku do nauczycielki miał miejsce w tych dniach w jednej ze szkół w Bytkowie na Górnym Śląsku. Wypadek miał przebieg następujący: Córka pewnego strażaka, ukarana przez swoją nauczycielkę za niesforne zachowanie się opowiedziała o tem zajściu swemu ojcu. Ten niezadowolony z metod pedagogicznych nauczycielki, wpadł w istną strażacką pasję, udał się natychmiast do szkoły, gdzie podczas pauzy uderzył nauczycielkę dwukrotnie w twarz. Nauczycielka zalana krwią straciła przytomność, tak, że musiano zawezwać lekarza. Krewkiego i mało rycerskiego w stosunku do płci pięknej strażaka osadzono w więzieniu, gdzie będzie miał sposobność rozmyślania nad problemami pedagogicznemi.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI. Straszny dramat małżeński rozegrał się onegdaj w Warszawie przy ul. Śliskiej 42. Bronisław Szymczak, emerytowany pracownik pocztowy, liczący lat 31, strzelił trzykrotnie z rewolweru do śpiącej na łóżku żony. Następnie skierował broń do skroni, ale rewolwer zaciął się i nie wypalił. Szymczakową ranną w piersi i głowę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Powodem zabójstwa było złe pożycie małżeńskie. Szymczak był częściowo sparaliżowany, a Szymczakowa, zdrowa, pełna życia kobieta nie mogła pogodzić się z myślą posiadania niedołężnego męża. Stąd wynikały częste konflikty, które doprowadziły do zabójstwa.

EPILOG SZALONEGO CZYNU OFICERA. Przed rokiem głośną była sprawa oficera Załęskiego, który we Lwowie szablą zarąbał narzeczoną za odmówienie mu jej ręki. Wojskowy sąd we Lwowie skazał Załęskiego na 5 lat twierdzy i wydalenie z korpusu oficerskiego. Sprawa znalazła się ostatnio w Najwyższym Sądzie Wojskowym, który zatwierdził wyrok.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Przez głodową śmierć".
[illegible]
NOWOŚCI: „Miasto cudów" (D. Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
UCIECHA: „Nowoczesny Casanova".
WARSZAWA: „Nie ożenię się", Zagadka srebrnego dolara".
WANDA: „Niewolnica księcia Borysa".

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 17

Czerwiec
27
Czwartek
19 Siwan 5689

Zachód słońca 19 m. 59

Samolotem do Zakopanego i Krynicy

Loty pasażerskie na aparatach słabosilnikowych.

Kraków, Katowice, Kielce, Krynica, Radom, Końskie, Zakopane, Toruń, Krosno, Stopnica, Kolbuszowa, Radomsk, Biała, Częstochowa, Opatów, Staszów, Pińczów, Pilica — takie miejscowości mają zostać połączone drogą powietrzną. Wielkie przedsięwzięcie. Opracowuje jego plany ścisły komitet lotnictwa komunikacyjnego słabosilnikowego w Krakowie. W dniach najbliższych rozpocznie się ustalanie trasy lotów na terenie województwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego. Oczywiście akcja będzie uskuteczniona po dojściu do porozumienia z władzami co do budowy lotnisk i hangarów. Powstające przedsiębiorstwo komunikacyjne liczy na pomoc przy zakupnie awjonetek i inne subwencje.

—o—

— **NOMINACJA RADCÓW KRAK. IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.** Jak donoszą z Warszawy, radcami Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie mianowani zostali pp.: prof. Krzyżanowski, Dziurzyński, dyr. Seifert, Holzer, Bincer i inż. Simiczek.

— **WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH Z WROCŁAWIA,** w liczbie 12 osób, przybyła wczoraj rano do Krakowa. W wycieczce biorą udział wybitni przedstawiciele przemysłu niemieckiego, prowadzeni przez p. Pollerta, prezydenta Izby handlowej w Scheidemühl, oraz Dra Heidricha, syndyka niemieckiego Związku gospodarczego w Wrocławiu. Z dworca goście udali się do Hotelu Francuskiego, poczem zwiedzili osobliwości Krakowa. Koło południa przybyli do gmachu Izby handlowej i przemysłowej, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta Izby p. Epsteina. Z gmachu Izby uczestnicy wycieczki udali się do Wieliczki na zwiedzenie tamtejszych salin. W dniu dzisiejszym goście opuszczą Kraków.

— **WYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW GRECKICH Z KRAKOWA.** Bawiąca w Krakowie przez 2 dni wycieczka przemysłowców greckich wyjechała onegdaj do Zakopanego, żegnana na dworcu przez przedstawicieli komitetu przyjęcia. Reprezentanci przemysłu greckiego: metalurgicznego, ceramicznego, szklanego, włókienniczego i drzewnego nawiązali stosunki handlowe z podobnemi branżami na terytorjum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przyczem reprezentanci przemysłu polskiego, a w szczególności fabrykanci bibułek papierowych, mebli giętych oraz materiału drzewnego szczgólniej zainteresowali się możliwościami eksportu swoich wyrobów do Grecji.

— **UROCZYSTOŚĆ POŻEGNALNA.** We wtorek dnia 25 bm. młodzież żyd. gimnazjum koed. w Krakowie urządziła uroczystą akademję z okazji odejścia prof. Teppera, wychowawcy fizycznego tegoż zakładu. W serdecznych słowach żegnali prof. Teppera przedstawiciele klas i kółek, których był jużto założycielem, jużto kierownikiem. Nadto na uroczystość złożyły się popisy gimnastyczne uczniów i uczenic, chór i orkiestra.

— **WYSTAWA RYSUNKÓW I ROBÓT RĘCZNYCH** uczniów i uczenic Żydowskiego gimnazjum koedukacyjnego w Krakowie otwartą jest we czwartek, piątek i sobotę (27, 28 i 29 czerwca) od 10—1 i 3—6 w gmachu gimnanzjum (Brzozowa 5).

— **OTWARCIE PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH,** urządzanych staraniem Towarzystwa opieki nad sierotami żydowskiemi w Cichym Kąciku, nastąpi dnia 30 bm. o godz. 11-tej przedpoł.

— **WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE** ma na mocy swego statutu, zatwierdzonego przez Ministra W. R. i O. P. charakter szkoły akademickiej. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólno-kształcących. Studja trwają lat trzy i przygotowują do pracy w dziedzinie ogólno-handlowej (banki, wielki handel, przemysł), towaroznawczej (eksportowej), pedagogicznej, samorządowej (miejskiej, powiatowej, społecznej, zawodowej), handlu ze Wschodem (Studjum Orjentalne). Na mocy statutu odbywa się po trzecim roku studjów egzamin dyplomowy i wydawany jest dyplom Wyższego Studjum Handlowego. Wpisy odbywają się w gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza 4, począwszy od 1-go września 1929.

— **DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH** komunikuje, że termin nadsyłania podań o przyjęcie do szkoły upływa z dniem 15-go lipca br. Podania nadesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane.

— **KRAKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ.** Miejski komitet obywatelski, uprasza instytucje i osoby, którym przesłał listy składkowe o nadesłanie pieniędzy do Kasy Oszczędności miasta Krakowa przy ul. Szpitalnej, a list składkowych niezawodnie do biura komitetu (Wydział VI. Magistratu drzwi Nr. 6), nawet wtedy, gdyby wyjątkowo nie dały rezultatu.

— **JEDNODNIÓWKA 2-GO PUŁKU LOTNICZEGO W KRAKOWIE.** Z okazji wielkich zawodów i popisów lotniczych, jakie miały miejsce w niedzielę dnia 16 bm. ukazała się jednodniówka 2-go pułku lotniczego w Krakowie, wydana artystycznie, zawierająca dzieje 2-go pułku lotniczego, z piękną przeszłością wojenną pierwszych eskadr bojowych, oraz epopeję lotniczą III-go dywizjonu myśliwskiego 2-go p. lotn., którego historję uwieńczyły sławne nazwiska kpt. pil. Orlińskiego, zwyciescy raidu Warszawa—Tokio—Warszawa i śp. porucznika pil. Cichockiego. Całość bogato ilustrowana zawiera przepiękne zdjęcia lotnicze Krakowa, Tatr i wyczynów lotniczych.

— **KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA RADY MIASTA** na ostatniem posiedzeniu pod przewodn. wiceprezydenta Ostrowskiego zatwierdziła oferty złożone w myśl rozpisanej publicznej licytacji na budowę kanału miejskiego w dzielnicach X, XI i XVI, jak również zatwierdziła projekt i kosztorys budowy przedłużenia kanału miejskiego w ul. Rzemieślniczej na długości 80 mb. Pozatem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości koszta przypadające gminie m. Krakowa od interesowanych właścicieli realności za wykonanie połączenia kanalizacyj domowych z kanałem miejskim. Wreszcie sprawę urządzenia wjazdów i wyjazdów do obecnie uporządkowywujących się placów targowych przy ul. Zgoda komisja przekazała do ostatecznego załatwienia Magistratowi.

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Bronisława Jarogowa, żona Jana, przbeywającego obecnie w Francji, pochodząca z Róży, pow. Pilzno, popełniła przed tygodniem dzieciobójstwo, a zwłoki dziecka zakopała obok ustępu w podwórzu. Zwłoki dziecka odnaleziono, zaś Jarogową, która przyznała się do dzieciobójstwa, przytrzymano.

—**NAGŁY ZGON.** Wczoraj popołudniu na ul. Dietla u zbiegu z ul. Krakowską zmarł nagle na udar serca jakiś mężczyzna, liczący około 70 lat, niestwierdzonego narazie nazwiska. Zwłoki złożono w bramie domu pod l. 49 aż do przybycia komisji lekarskiej.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj o północy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną do Władysławy Sitko (lat 21) prostytutki, zam. przy ul. Nadwiślańskiej 10, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Przewieziono ją na stację pogotowia ratunkowego, poczem po wypompowaniu żołądka pozostawiono opiece domowej.

Również w zamiarze samobójczym zażyła wczoraj większą ilość jakiejś trucizny Marja Zając (lat 35) żona piekarza w Woli Duchackiej, którą po zastosowaniu środków zaradczych przewieziono do szpitala.

Wreszcie wczoraj wieczorem popełnił zamach samobójczy szewc przez skok do Wisły opodal Wawelu, 20-letni N. Bil, zam. przy ul. Wasilewskiego. Przechodnie wydobyli z rzeki niedoszłego samobójcę i zawezwali lekarza pogotowia, który przywrócił go do przytomności.

— **ZMIAŻDŻENIA STOPY PRAWEJ** doznał wczoraj przed południem Władysław Spałek (lat 27) ślusarz, zatrudniony w zbrojowni wojskowej przy ul. Rakowickiej l. 22. Podczas pracy spadło mu na nogę z wysokości półtora metra kowadło wagi 45 kg. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na ul. Bożego Ciała l. 17, interwenjowało pogotowie ratunkowe u Marji Bujarowicz (lat 65), robotnicy, zam. przy ul. Lwowskiej 14, która schodząc ze schodów upadła i doznała załamania prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **NOŻEM PO GŁOWIE** poraniony został ubiegłej nocy Izrael Goldrund (lat 18) krawiec, zam. przy ul. Skawińskiej. Sprawcą poranienia był niejaki Mojżesz Lebrman. Zajście miało miejsce na ul. Bożego Ciała.

— **WIELKIE WŁAMANIA DO WARSZTATÓW SZEWSKICH.** W nocy z 24 na 25 bm. włamano się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha do warsztatu szewskiego Stanisława Łatki z Jordanowa, pow. Maków, skąd skradziono 48 skórek boksowych czarnych, 12 skórek boksowych żółtych, 2 bale futruwek, jeden bal branzli i około 28 par bucików różnego gatunku, łącznej wartości 3.490 zł. — Nalepa Jan, majster szewski, zam. przy ul. Mogilskiej l. 98, zgłosił do policji, że w nocy z 24 na 25 bm. dostał się nieznany sprawca do jego sklepu przy ul. Mogilskiej 98 i skradł większą ilość obuwia, wartości 1000 zł. Pod zarzutem tego włamania aresztowano Władysława Włodka (lat 29) murarza, zam. przy ul. Mogilskiej l. 38.

— **SZAJKA WŁAMYWACZY POD KLUCZEM.** Organa wydziału śledczego policji krakowskiej w ostatnich dniach aresztowały niebezpieczną szajkę włamywaczy sklepowych, której organizatorem był Stanisław Kiebzak (lat 27), zam. przy ul. Wilga 16, ze wspólnikami Janem Łożyńskim (lat 21), zam. przy ul. Ludwinowskiej 12, i Adamem Machowskim (lat 23) zam. przy ul. Wilga 7.

Dalej aresztowano wzgl. doniesiono do sądu cały szereg uczestników tych włamań, którzy skradzione rzeczy odbierali i dalej pozbywali. Jak zdołano udowodnić, wymieniona szajka dopuściła się włamania do sklepu Markusa Goldberga w Krakowie przy ul. Starowiślnej l. 27 i do sklepu Adeli Kirschner przy ul. Kościuszki l. 16. Skradzione rzeczy w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanym.

— **MUZYKALNY ZŁODZIEJ.** Odnośnie do notatki policyjnej pod tym tytułem, zamieszczonej w naszem piśmie z 26 bm., informuje nas firma Leopold Hutterer, że p. Markus Gross nie popełnił kradzieży skrzypiec, lecz skrzypce te u wspomnianej firmy pożyczył. Śledztwo przeciw Grossowi zostało wobec tego zastanowione.

—o—

ZMARLI:

Jakób Goldklang, l. 76.

—o—

—o—

— **BYŁY KRÓL SASKI FRYDERYK AUGUST** zajechał wraz ze świtą dnia 24 bm. do Trenczyńskich Cieplic i zamieszkał w apartamentach Grand Hotelu.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP „ARARATU“.** Dziś, we czwartek ostatnie przedstawienie łódzkiego Teatru Kameralnego „Ararat“ pod art. kierownictwem M. Brodersona i D. Bajgelmana w świetnej rewji p. t. „Wszystko tańczy“ — złożonej z 12 pierwszorzędnych szlagierów. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

W sobotę 29 i w niedzielę 30 czerwca daje Trupa Wileńska 3 przedstawienia w Krak. Teatrze Żydowskim.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we czwartek komedja Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie“. Jutro w piątek premjera sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie“.

— **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA OPERETKI LWOWSKIEJ.** Lwowski zespół operetkowy udaje się z dniem 1 lipca do Krynicy na całomiesięczny pobyt. Na repertuar pożegnalnych przedstawień lwowskiego teatru w Krakowie złożą się najcenniejsze utwory operetkowe. Dziś grana będzie po raz drugi rewja Raorta „Nóżki na stół“, która po wtorkowem premjerowem przedstawieniu budziła salwy śmiechu wśród publiczności. Jutro w piątek grana będzie arcywesoła operetka W. Kollo „Baron Kimmel“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Wszystko tańczy“ (pożegnalny występ „Araratu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Piątek: „Włamanie“ (premjera — nowość).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG“

Czwartek: „Nóżki na stół“.
Piątek „Baron Kimmel“.

NA TRYBUNIE KONGRESOWEJ.

Sjonizm bez komentarzy

W trzech dziesiątkach lat swego istnienia przybrał sjonizm polityczny formę ruchu świa towego, w najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Organizacja jego jest rozgałęziona we wszystkich prawie krajach pięciu części świata, korzenie jej tkwią głęboko w sercach mas narodu żydowskiego, jej wierzchołki zaś wzbiły się na najwyższe regjony dyplomacji świata.

Mimo to jednak wewnętrzna treść sjonizmu została niezmieniona. I dziś jak przedtem jest program bazylejski jedyną osią, dokoła której obraca się światowa organizacja. Prawnie i oficjalnie uznana siedziba narodowa w Palestynie była i pozostanie jedynym celem sjonizmu, a program uchwalony na I. Kongresie jeszcze ciągle jest jedyną flagą, pod którą zwycięsko kroczymy naprzód. *To właśnie jest ogólny sjonizm bez żadnych ograniczeń, sjonizm bez żadnych komentarzy.* Wszelkie naleciałości, które frakcje pragną w sjoniźmie zakorzenić, są jedynie osłabieniem ogromnego rozmachu idea łów jasnego programu sjońskiego, są tylko zaciemnianiem naszego świetlanego celu, do którego dążymy. *Dalekim jestem od twierdzenia, aby cele uboczne frakcyj sjonistycznych,* i to tak lewych jak i prawych zupełnie nie były godne realizacji.

Schylam głowę przed usiłowaniami Mizrachi, które dążą do wzmocnienia i utwierdzenia życia religijnego w Palestynie. Ale religji nie wolno zniżać do wartości politycznej i nie wolno jej nadużywać jako programu partyjnego. Jestem przekonany, że w Palestynie wykrystalizuje się życie religijne, tak właśnie, jak życie to utrzymało się w rozlicznych fazach naszych długich dziejów, wbrew kultowi obcych bogów, wbrew helenistycznej i innej asymilacji, wbrew średniowiecznym autodafe i inkwizycji, ale żadna sztuczna organizacja, żadne zewnętrzne środki przymusowe, nie nadadzą piętna życia religijnego krajowi.

Uznaję także socjalne dążenia naszych frakcyj lewicowych i uważam je za zupełnie słuszne. Ale nie możemy przecież całego narodu żydowskiego wtłoczyć *w ramy jednej tylko klasy społecznej.* Toć jesteśmy narodem jak wszystkie inne, *naród zaś obejmuje wszystkie klasy,* a socjalną strukturę każdego narodu kształtuje samo życie. Czy zresztą sądzą nasze frakcje, że możliwą jest rzeczą, określić z góry na czas dłuższy zabarwienie polityczne jakiegoś kraju lub jakiegoś narodu? Czyż zdołał rosyjski caryzm zapewnić Rosji na wieki absolutystyczny charakter konserwatywno-religijny? Albo czy dzisiaj nawet mogliby obecni władcy rosyjscy uważać swój czerwony sztandar za pewnik na daleką przyszłość?

Pocóż zatem dzielić i osłabiać przez uboczne programy naszą energję, która w tak ogromnej mierze konieczną jest dla odbudowy Palestyny?

Sjonizm ma do spełnienia wielką misję: postawił sobie za cel odrodzenie naszego narodu i odbudowę naszego kraju. Pozwólcie nam kroczyć ku temu wzniosłemu celowi *prostą drogą!* Nie dajcie się zwieść na frakcyjne manowce, bo zatracicie z oczu cel właściwy!

Jedyny prawdziwy i niesfałszowany sjonizm, *to ogólny sjonizm.* Nie zna on ograniczeń i żadnych komentarzy. Wyrusza na podbój całego narodu żydowskiego. Wyborcy kongresowi, oddajcie swe głosy jedynie i wyłącznie na listę Nr. 3 — listę ogólnych sjonistów.

Joachim Neiger.

Oven Young składa sprawozdanie Hooverowi

Nowy Jork. 26. 6. PAT. „New Jork Wordl" podaje, że Oven Young oraz inni delegaci amerykańscy, którzy powrócili z Paryża, byli w dniu wczorajszym przyjęci przez prezydenta Hoovera. Delegaci poinformowali prezydenta, że wynikiem ich misji będzie prawdopodobnie znaczne poprawienie warunków gospodarczych w Europie, co w następstwie doda nowego bodźca handlowi amerykańskiemu. Dziennik dodaje, że delegacja zaleciła również, jako rzecz pożyteczną reprezentację Ameryki w radzie administracyjnej projektowanego banku międzynarodowego.

Prohibicja we wszystkich poselstwach Stanów Zjedn.?

Gen. Dawes święci przykładem

Wiedeń, 26 6 PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że nowy ambasador amerykański w Londynie gen, Dawes, postanowił zarządzić w swej ambasadzie prohibicję. Oczekuje się powszechnie, że *także reszta przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych za granicą pójdzie w ślad gen. Dawesa.*

Strzelanina na pograniczu bułgarsko-jugosłow. - nie ustaje

Wiedeń. 26. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że w ostatnich czasach stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie pogorszyły się ponownie. Zagrzebskie „Novosti" donoszą, że przed kilkoma dniami jugosłowiańscy żandarmi graniczni zastrzelić mieli na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej 3 osoby, które w sposób nielegalny chciały przekraść się z Bułgarji do Jugosławji. Okazało się, że jednym z zabitych był osławiony przemytnik. Wczoraj żołnierze graniczni bułgarscy strzelali do straży granicznej jugosłowiańskiej, skutkiem czego jeden z żołnierzy został zabity.

Podczas wojny światowej pracowało 45.000 szpiegów

Niedawno ukazała się w Londynie książka Ryszarda W. Rovana p. t. „Spy and Counter Spy" (Wywiad i kontrwywiad). Autor utrzymuje, że podczas wielkiej wojny pracowało po obu stronach około 45.000 szpiegów. Armja ta miała stosunkowo mniejsze straty od armji walczącej na frontach, albowiem skazano na śmierć około 1.000 szpiegów, a więc coś niecoś więcej niż 2 procent znalazło śmierć, podczas gdy 19 procent żołnierzy padło na froncie.

Rovan opowiada mnóstwo interesujących szczegółów o akcji szpiegowskiej podczas wojny, m. in. np. o pewnym szpiegu niemieckim, który fungował we Francji jako tłumacz przy wszelkich procesach szpiegowskich. Z największym spokojem przysłuchiwał się wyrokom śmierci na szpiegów niemieckich, by następnie o tem donosić Niemcom.

Rovan opowiada też, że Anglicy doskonale byli poinformowani o wszelkich akcjach marynarki niemieckiej. Centrum angielskiej służby szpiegowskiej był pokój pod nr. 40 w gmachu admiralicji, a najwięcej informacyj dostarczał E. C. Miller, najzręczniejszy nurek. Jego specjalnością było przeszukiwanie zatopionych przez Anglię niemieckich okrętów. Miller narażał się nieraz na niebezpieczeństwo życia, ale zawsze wywiązywał się nader zręcznie ze wszystkich swych zadań, wydobywając z dna morza rozmaite instrukcje, jakie niemieckie łodzie podwodne otrzymywały od swych władz przełożonych. W ten sposób udało się marynarce angielskiej skoncentrować w swojem ręku wszelkie tajne rozkazy marynarki niemieckiej.

Rozprawa przeciw Ulitzowi odroczona

Katowice. 26. 6. PAT. Rozprawa Ulitza, wyznaczona na dzień 27 czerwca została odroczona z powodu choroby oskarżonego. Ulitz dnia 25 bm. poddał się operacji ślepej kiszki.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice. 26. 6. PAT. W nocy z 25 na 26 bm. na kopalni Gischego zawalił się filar, wskutek czego odciętych zostało 4 górników. Akcja ratunkowa w toku.

—o—

Marjawici w Wilnie

Wilno, 26 6 (AW) W związku z pobytem w Wilnie biskupa marjawickiego toczą się tam, według pogłosek, od dłuższego czasu pertraktacje z kościołem prawosławnym. Marjawici chcieli początkowo nawiązać kontakt z patrjarchą prawosławnym w Konstantynopolu, co się jednak nie udało. Obecnie zaś mają zamiar rozpocząć pertraktacje z arcybiskupem litewskim.

—o—

Polsko-amerykańska kooperacja filmowa

Warszawa, 26 6 (AW) Ze strony polskich przedsiębiorców filmowych zgłoszono się do czynników miarodajnych z propozycją wytworzenia szeregu filmów polskich przy współudziale wytwórni amerykańskich. Treść tych filmów ma być wykonana w tym rodzaju, że będą mogły być wyświetlane zarówno w Polsce jak i w Ameryce.

—o—

Wycieczka dziennikarzy ang.

Londyn, 26 6 (AW) W piątek wyjeżdża z Londynu do Warszawy wycieczka prasowa złożona z 20 dziennikarzy angielskich, reprezentujących główne pisma londyńskie. Wycieczka prasowa przebywać będzie w Polsce przez 10 dni, przyjazd do Warszawy ma nastąpić w dniu 3 lipca.

—o—

Król Fuad przybył do Pragi

Praga. 26. 6. PAT. Dziś o godz. 10 rano przybył tu król Fuad uroczyście witany przez prezydenta republiki Masaryka, prezydentów obu izb, prezesa rady ministrów, ministrów, generalicją itd.

—o—

Król albański zachorował

Wiedeń, 26 6 PAT. Dzienniki donoszą z Durazzo, że wczoraj przybył tutaj z Tirany w towarzystwie szefa rządu i kilku ministrów król Zogu celem wypoczynku w jednej ze swoich will. Król cierpi na chorobę gardła. Z Rzymu powołano do niego lekarza-specjalistę.

—o—

W poszukiwaniu „Numantji"

Paryż. 26. 6. PAT. Ministerstwo marynarki wydało rozkaz kontrtorpedowcom, „Leopard" i „Lynx", które opuszczają dzisiaj Brest aby wzięły udział w poszukiwaniu „Numatji".

Po zamknięciu kroniki

— **PASZPORTY ZAGRANICZNE.** Urząd Wojewódzki w Krakowie komunikuje, że w sprawach wydawania paszportów na wyjazd zagranicę należy zwracać się do biura paszportowego w Starostwie Grodzkiem przy ul. Zacisze, jako właściwej władzy upoważnionej do wydawania paszportów zagranicznych.

Urząd Wojewódzki wydaje decyzje w sprawach paszportowych tylko na skutek wniesionych rekursów

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 26. 6. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 163.

Akcje handlowe: Tohan 10.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 122, Chodorów 197, Elektrownia 64.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół mocniejszą. Zainteresowanie silniejsze Bank'iem Polskim po kursie ustalonym, Zieleniewskim i Elektrownią znacznie zwyżkowo. Z innych papierów Tohan mocniej. Reszta bez zmiany. Większych obrotów dokonano Bankiem Polskim, Zieleniewskim, Elektrownią, Tohanem. Ruch panował silniejszy. Papiery procentowe bez transakcji.

Na pogiełdziu robiono jedynie w większych ilościach Bank Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78.50.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Podaż silniejsza przy usposobieniu spokojnem. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte, do 8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 do 8.90 i trzy czwarte, Warszawa dolar 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dolar 8.88 do 8.88 i pół. czeki 8.90 do 8.90 i pół, Katowice dolar 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8,90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 26. 6. PAT. Dewizy: Holandja 357.26, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.36, Szwajcarja 171.16, Włochy 46.66, 46.78, 46.54. Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212.51.

* * *

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 162, 163, Bank Związku Sp. Zarobk. 78 i pół, Siła i Światło 126, Lilpop 29 i pół, Modrzejów 24, Norblin 170. Ostrowiec 80, Zieleniewski 124.

*

Pożyczki: 4 proc. poż. inwest. 105 i trzy czwarte, 106. 5 proc. dolarowa 65 i pół, 65 i jedna czwarta, 66, 5 proc. poż. kolejowa 54, 6 proc. dolarowa 83 i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 26. 6. PAT. Papiery wartościowe: Bank Małopolski 0.13, Bankverein 22.10, Bodenkredit 100.35 Kreditanstalt 53, Kompas 150.40, Merkury 20.10, Zivnostenska 105 i pół Północna 1133, Austr. Kol. Państw. 34.40, Południowa 9.29, Cement 123, Browary 110 i pół, Alpiny 40.30, Krupp 11, Skoda 354.50. Siersza 13.70, Zieleniewski 76.90, Fanto 4.75, Karpaty 8.10.

BUDOWA ELEWATORÓW W LUBLINIE. Budowa elewatora zbożowego w Lublinie, prowadzona przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, postępuje szybko naprzód dzięki funduszom, przyznanym na ten cel przez rząd. Jednocześnie na żądanie Komitetu Ekonomicznego Ministrów został przedłożony rządowi szczegółowy plan finansowy budowy, której zakończenie spodziewane jest na jesieni roku przyszłego.

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK W PROCESIE O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj w godzinach popołudniowych zapadł w krakowskim sądzie okręgowym wyrok w procesie 9 młodocianych robotników z Bielska, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej. Przedpołudniową rozprawę zajęło odczytanie aktów, oraz wywody końcowe. Po prokuratorze Drze Hublu przemawiali kolejno: adw. Dr. Aleksandrowicz, obrońca pierwszych 7 oskarżonych, Dr. Kohane, obrońca osk. Seifa i Dr. Arnold obrońca osk. Druckera. Po resume przewodniczącego sso Podobińskiego zażądali odnośnie do oskarżonych Siebzehnera i Seifa postawienia pytań ewentualnych w kierunku zbrodni z par. 60 i 61 u. k., popełnionej przez zaniechanie przeszkodzenia, wzgl. doniesienia o dokonywanej przez współoskarżonych zbrodni zdrady głównej (dalszy udział). Trybunał dopuścił te pytania, poczem przysięgli ogłosili werdykt, potwierdzający winę osk. Lasta, Schwarza i Orbacha 12 głosami, Rechtwega Spiegla i Fischa 9 głosami oraz pytania ewentualne odnośnie do Siebzehnera 12 głosami, a odnośnie do Seifa 8 głosami. Osk. Drucker został uniewinniony 8 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził **Lasta na 3 lata, Orbacha na 2 lata, Rechtwaga, Schwarza i Fischa po 1 i pół roku, Spiegla i Siebzehnera po 1 roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a Seifa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Drucker został uwolniony od winy i kary.**

Stany Zjednoczone nie mają zamiaru

nawiązywać stosunków z sowietami

Waszyngton. 26. 6. PAT. Prasa tutejsza stwierdza, iż wbrew uporczywym pogłoskom, jakoby uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone miało wkrótce nastąpić, rząd amerykański **nie ma wcale zamiaru odstąpienia od kierunku polityki poprzednich rządów.**

Natomiast — Anglja

Moskwa. 26. 6. PAT. Opierając się na doniesieniach własnego korespondenta, PAT podaje, że **rząd angielski zawiadomił rządy poszczególnych dominjów o zamiarze wznowienia stosunków dyplomatycznych z ZSRR.**

Jakie stanowisko zajmie Kanada?

Ottawa, 26 6 PAT. Oficjalne koła zachowują milczenie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Według depesz prasowych pochodzących z Londynu, sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją jest przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy rządem angielskim a dominjami. Jest rzeczą prawdopodobną, że o ile rząd angielski wznowi oficjalne stosunki z sowietami, to Kanada pójdzie za jego przykładem.

Szczegóły pierwszego posiedzenia

parlamentu angielskiego

Baldwin gratuluje MacDonaldowi z powodu sukcesu w wyborach. — Jak wybrano speakera?

Londyn, 26 6 PAT. W dniu wczorajszym zapanowało wielkie ożywienie w gmachu parlamentu brytyjskiego. Przeszło 200 z pośród nowych deputowanych Izby Gmin wchodzi do parlamentu po raz pierwszy. To też głównie ci posłowie zgłaszali się wcześniej, aby ustalić porządek miejsc. Niektórzy z nich zarejestrowali się nawet onegdaj. Wielu deputowanych przybyło do Westminster o północy lub wczesnym rankiem, tak, że już o godz. 8-mej w kancelarji Izby Gmin przybyli tworzyli długi rząd w biurze rejestracyjnym.

Otwarcie posiedzenia nastąpiło po południu i miało przebieg, obfitujący w bardzo ciekawe momenty, szczególnie podczas wyboru speakera Izby. Na początku posiedzenia z ław opozycji konserwatywnej podniósł się były premjer p. *Baldwin* który wyciągnął dłoń do obecnego premjera MacDonalda, winszując mu powodzenia w wyborach. Scenę tę cała Izba powitała gorącemi oklaskami. Po dokonaniu wyborów speakera członkowie Izby Gmin udali się do Izby lordów, aby wysłuchać depeszy królewskiej winszującej Izbie wyboru na to stanowisko *p. Fitzroya.* Na czele deputowanych kroczyli obok siebie p. MacDonald i p. Baldwin. I tę manifestację jednomyślności Izby w powołaniu na wysokie stanowisko speakera p. Fitzroya, konserwatysty z okręgu wyborczego Daventry, Izba powitała oklaskami i okrzykami na cześć obu mężów stanu z przeciwnych sobie obozów. Przywódcy wszytskich trzech stronnictw, a mianowicie: MacDonald, Baldwin i Lloyd George winszowali p. Fitzroyowi wysokiego zaszczytu. Po dokonaniu wyboru, Gillett i Cecil, zgodnie ze starym zwyczajem, podeszli do fotelu, w którym siedział p. Fitzroy po stronie opozycji konserwatywnej i przeprowadzili go do fotelu speakera. Znalazłszy się na swej trybunie p. Fitzroy podziękował Izbie za wybór, co z kolei powitane było głośnemi okrzykami na jego cześć całej Izby. Dziś deputowani Gmin udadzą się do Izby lordów dla wysłuchania aprobaty królewskiej dokonanego wyboru. W ciągu tygodnia deputowani złożą przysięgę. We wtorek przyszłego tygodnia odczytane będzie w Izbie lordów wobec zgromadzonych członków obu Izb orędzie królewskie.



TROCHĘ HUMORU

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO.



— Popatrz tylko, mój drogi. Przez Twoje szelki nie można domknąć kufra!

Sąd okręgowy w Sanoku W. IV.
dnia 19 stycznia 1929.
L. czyn. Firm. 103/28.
Spółdz. 128.

Uchwała.

Dnia 27 kwietnia 1929 wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie: „Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością“ — zmianę § 12 statutu, który obecnie brzmi:

Udział oznacza się na 500 zł. (pięćset złotych). Każdy członek musi zgłosić przynajmniej jeden udział. Wpłata udziału następuje albo jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni, albo w ratach według uznania Dyrekcji najdalej w przeciągu czterech lat. Dopóki zadeklarowana suma na kapitał udziałowy nie została wpłacona całkowicie, dywidenda od udziałów dolicza się członkowi do jego udziału. Jako dowód wpłaty na udział członek otrzymuje odpowiednie pokwitowanie w książeczce członkowskiej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana